



Zarząd Główny Zw. Sam. Chłopskiej wzywa chłopów do walki ze spekulacją

Z ARZĄD Główny Związku Samopomocy Chłopskiej skierował do całej ludności pracującej na wsi odezwę w sprawie wzmożenia walki ze spekulacją. Odezwa ta głosi m. in.:

Nasze Ludowe Państwo zapewni nam wydatną pomoc w wykonywaniu zadań produkcyjnych. Stwarza nam warunki do niezależnienia się od wyzysku spekulantów, kulaków i lichwiarzy.

Zapewnia nam zbyt każdej ilości wyprodukowanych przez nas artykułów rolniczych po stałych i opłacalnych cenach.

Tymczasem spekulanci usiłują wprowadzić zamęt w handlu społecznym, utrudnia planowe zaopatrzenie i sprawiedliwe rozdzielictwo towarów, przeznaczonych dla ludzi pracy. Wdzięcza się do gwałtownych spóźnień, stwarza tam kumsterskie stosunki, wykupuje towary, przeznaczone dla chłopów pracujących.

Dziś spekulant w oszukańczy sposób wyłudza od nas produkty rolnicze, głównie trzodę chlewną. Pozbawia wielu chłopów korzyści, jakie daje kontraktacja i naraża na surowe kary, wykorzystując nieświadomość chłopów. Równocześnie zeruje na pracy robotników, sprzedając im mięso bez kontroli sanitarnej, po paskarskiej cenie.

Spekulanci okradają również i chłopskie dzieci, pracujące w miastach i noczące w szkołach. Jutro za ten skradziony grosz ludzi pracy spekulant będzie się starał wykupić towary przemysłowe, ażeby za nie brać paskarskie ceny od chłopów.

Nigdy spekulant nie przychodzi i nie przychodzi w wieś w interesie pracującego chłopca. Pragnie on ująć chłopca w swoje łożysko szpony i tuczyć się jego znojącą pracą tak, jak to było za sanacji.

Spekulant to wróg chłopca pracującego, to wróg naszej Ludowej Ojczyzny!

Chłopi i Chłopki! Kto z nas sprzedaje spekulantowi — chce, czy nie chce, świadomie, czy nieświadomie — działa na swoją szkodę, na szkodę swoich dzieci, na szkodę braci robotników i utrudnia rozwój gospodarczy kraju. Niech ani jeden inwalidny i średniorolny chłop nie zhańbi się spekulacją!

Podnoście produkcję Waszych gospodarstw! Kontrakujcie coraz więcej! GOŃCIE PRECZ SPEKULANTÓW Z WASZYCH GROMAD!

UZBROIŁ HORDY HITLERA

na zbrodniczą wyprawę wojenną 1939 r.

Nie powiodą się nigdy opracowywane przez Wall-Street nowe bandyckie plany podboju Europy

M IJA dziś 12 rocznica wybuchu w najstraszliwszej w dziejach wojny. W słoneczny poranek 1 września 1939 roku setki hitlerowskich samolotów zrzucały ładunek bomb na miasta polskie, nad drogami polskimi zaterkotały hitlerowskie karabiny maszynowe, w różnych punktach naszej zachodniej granicy pojawiły się długie kolumny hitlerowskich czołgów. Zaczynał się wrzesień klęski. Wrzesień bohaterkiej, tragicznej walki narodu polskiego, opuszczonego przez rząd, opuszczonego przez swych „sojuszników”.

Po wrześniu przyszedł długie, mroczne lata hitlerowskiej okupacji, przyszedł Majdanek, Oświęcim, komory gazowe, piece krematoryjne, łapanki, publiczne egzekucje. Dzieńsetki naszych miast i miasteczek zrównane zostały z ziemią. Wsetkach tysięcy rodzin polskich nigdy nie ujrano już męża, żony, syna, córki.

Jak do tego doszło, że Hitler był w stanie podbić wielką część Europy, ujarzmił wiele narodów i za kuć je w kajdany niewoli?

To pytanie, które w latach okupacji stawiali sobie patrioci podobitych przez Hitlera krajów, znalazło odpowiedź. Narody wiedzą dziś na podstawie dokumentów i faktów, komu Hitler zawdzięczał swoją potęgę militarną, kto umożliwił mu rozpetanie drugiej wojny światowej. Narod polski zna dziś prawdę o winowajcach klęski wrześniowej.

W tym samym czasie anglo-amerkańscy przyjaciele sanacji, którzy podjudzali rząd sanacyjny do odrzucenia pomocy radzieckiej, nie dotrzymali swych zobowiązań wobec Polski i żadnej pomocy nie udzielili walczącemu narodowi polskiemu, sądząc, że uda im się jeszcze dogadać z Hitlerem.

12 lat mija od chwili, gdy naród polski padł ofiarą hitlerowskiej agresji i sanacyjnej zdrady. Sve wyzwolenie zawdzięcza naród polski wspaniałym zwycięstwom oręża radzieckiego.

D ZIS amerykańscy imperialiści nie zrezygnowali ze swych planów napaści na Związek Radziecki. I podobnie jak przed laty odbudowują w Niemczech zachodnich forpocztę nowej, antyradzieckiej i antypolskiej agresji. Wpychają broń do rąk hitlerowców, kumają się z hitlerowskimi generałami, popierają niemieckie odwe-

radzanie, snujących plany zbrojnego wkroczenia do Wrocławia, Szczecina, Poznania, Warszawy. Tej antyradzieckiej i antypolskiej polityce amerykańskich imperialistów przykaskują pogrobowcy sanacji, którzy złączeni we frontie zdrady narodowej znów laszą się u stóp hitlerowców i ich amerykańskich protektorów, licząc, że pomogą im oni odzyskać utraconą po wsze czasy władzę, że z nimi będzie wreszcie można zrealizować plany wspólnego najazdu na Związek Radziecki.

Proces organizacji dywersyjno-szpiegowskiej, która działała w Wojsku Polskim ukazał z całą jaskrawością ohydne oblicze kontrynatorów sanacyjnej zdrady, którzy wyrzekają się Wrocławia i Szczecina, którzy stawiają na nową wojnę, byleby tylko odzyskać utraconą przed 12 laty władzę.

WRZESIEŃ NIE POWTÓRZY SIĘ

A LE teraz sytuacja jest inna niż była przed 12 laty. Maszerująca ku Socjalizmowi Polska, Polska Nowej Huty, Kędzierzyna, Zetania, tysięcy potężnych obiektów przemysłowych nie jest już zabawką w rękę mocarstw imperialistycznych.

Złączona przyjaźnią i wspólną ideą z ZSRR, złączona wspólnym wysiłkiem, wspólną walką z wszystkimi pokój miłującymi narodami, Polska staje się potęgą, która rozbudowuje swoje siły gospodarcze, polityczne i obronne, nigdy nie do puści do tego, by powtórzył się wrzesień 1939 roku.

Masy pracujące Polski ze spokojem patrzą w przyszłość. Sojusz przyjaźni z wielkim Krajem Socjalizmu napawa każdego patriotę polskiego niezłomną wiarą w pokojowe, szczęśliwe, socjalistyczne jutro narodu polskiego.

W tym samym czasie anglo-amerkańscy przyjaciele sanacji, którzy podjudzali rząd sanacyjny do odrzucenia pomocy radzieckiej, nie dotrzymali swych zobowiązań wobec Polski i żadnej pomocy nie udzielili walczącemu narodowi polskiemu, sądząc, że uda im się jeszcze dogadać z Hitlerem.

12 lat mija od chwili, gdy naród polski padł ofiarą hitlerowskiej agresji i sanacyjnej zdrady. Sve wyzwolenie zawdzięcza naród polski wspaniałym zwycięstwom oręża radzieckiego.

D ZIS amerykańscy imperialiści nie zrezygnowali ze swych planów napaści na Związek Radziecki. I podobnie jak przed laty odbudowują w Niemczech zachodnich forpocztę nowej, antyradzieckiej i antypolskiej agresji. Wpychają broń do rąk hitlerowców, kumają się z hitlerowskimi generałami, popierają niemieckie odwe-

radzanie, snujących plany zbrojnego wkroczenia do Wrocławia, Szczecina, Poznania, Warszawy. Tej antyradzieckiej i antypolskiej polityce amerykańskich imperialistów przykaskują pogrobowcy sanacji, którzy złączeni we frontie zdrady narodowej znów laszą się u stóp hitlerowców i ich amerykańskich protektorów, licząc, że pomogą im oni odzyskać utraconą po wsze czasy władzę, że z nimi będzie wreszcie można zrealizować plany wspólnego najazdu na Związek Radziecki.

Proces organizacji dywersyjno-szpiegowskiej, która działała w Wojsku Polskim ukazał z całą jaskrawością ohydne oblicze kontrynatorów sanacyjnej zdrady, którzy wyrzekają się Wrocławia i Szczecina, którzy stawiają na nową wojnę, byleby tylko odzyskać utraconą przed 12 laty władzę.

WRZESIEŃ NIE POWTÓRZY SIĘ

A LE teraz sytuacja jest inna niż była przed 12 laty. Maszerująca ku Socjalizmowi Polska, Polska Nowej Huty, Kędzierzyna, Zetania, tysięcy potężnych obiektów przemysłowych nie jest już zabawką w rękę mocarstw imperialistycznych.

Złączona przyjaźnią i wspólną ideą z ZSRR, złączona wspólnym wysiłkiem, wspólną walką z wszystkimi pokój miłującymi narodami, Polska staje się potęgą, która rozbudowuje swoje siły gospodarcze, polityczne i obronne, nigdy nie do puści do tego, by powtórzył się wrzesień 1939 roku.

Masy pracujące Polski ze spokojem patrzą w przyszłość. Sojusz przyjaźni z wielkim Krajem Socjalizmu napawa każdego patriotę polskiego niezłomną wiarą w pokojowe, szczęśliwe, socjalistyczne jutro narodu polskiego.

W tym samym czasie anglo-amerkańscy przyjaciele sanacji, którzy podjudzali rząd sanacyjny do odrzucenia pomocy radzieckiej, nie dotrzymali swych zobowiązań wobec Polski i żadnej pomocy nie udzielili walczącemu narodowi polskiemu, sądząc, że uda im się jeszcze dogadać z Hitlerem.

12 lat mija od chwili, gdy naród polski padł ofiarą hitlerowskiej agresji i sanacyjnej zdrady. Sve wyzwolenie zawdzięcza naród polski wspaniałym zwycięstwom oręża radzieckiego.



\* Ze wszystkich stron Albanii napływają meldunki o pomysłnym przebiegu realizacji 5-letniego planu zalesienia kraju, który przewiduje zalesienie 8.800 ha i poprawę drzewostanu na powierzchni 19.000 ha.

\* Ponad 2 miliony robotników radzieckich spędziło już na czasach tergozance urlopy wypoczynkowe.

\* W Stanie Missouri kobiety i dzieci, których mężowie i ojcowie walczą w Korei, pikietują bez przerwy fabrykę broni w Springfield, domagając się powrotu swych mężów i ojców.

\* Oddział policji brunświckiej zaatakował pokojową manifestację młodzieży, bijąc chłopców i dziewczęta gumowymi pałkami. Młodzież miała zorganizować zebrane sprawozdawcze z Berlińskiego Złotu.

\* Egzekutywa Brytyjskiego Komitetu Obojczyków Pokoju przesłała do Premiera Attlee telegram, w którym stwierdza, że nie wolno dopuścić do zerwania rokowań w Kaesong, ponieważ taką jest wola milionów Anglików.

\* Studująca na Węgrzech polska młodzież akademicka postanowiła przez kazać całkowity zarobek z ochotniczej pracy wakacyjnej na rzecz pomocy dla dzieci koreańskich.

\* W szkołach podstawowych i średnich NRD rozpoczyna się w bieżącym roku szkolnym naukę języka polskiego.

\* Zaledwie 20 proc. członków Parlamentu Indonezyjskiego wypowiedziało się za podpisanie amerykańskiego projektu traktatu pokojowego z Japonią.

ANGLO-AMERYKAŃSCY PROTEKTORZY HITLERA

K AZDY dziś wie, że to deszcz amerykańskich dolarów zapłodził niemiecki przemysł zbrojeniowy, że to amerykańskie dolary sfinansowały dojsie Hitlera do władzy i jego przygotowania wojenne.

Radowało rządy imperialistyczne ukazanie się czarnych koszul na ulicach Rzymu, ukazanie się swastyki w Niemczech — w sercu Europy. Rządy imperialistyczne sądziły, że przy pomocy Hitlera, posługując się Hitlerem dopną swego celu — zlikwidują „czerwone niebezpieczeństwo”.

Polityka kierowania apetytów Hitlera na wschód, skłaniała go do wojny przeciwko Związkowi Radzieckiemu — Krajowi Zwycięskiego Socjalizmu, była wytyczną postępowania mocarstw imperialistycznych w okresie międzywojennym. Ta polityka zrodziła Monachium i wszystkie ustępstwa poczynione na rzecz brunatnego dyktatora z Berlina.

Fakt, że później mocarstwa imperialistyczne znalazły się w stanie wojny z Hitlerem jest wyłączeniem w wyniku tego, że Hitler okazał się nieojarzalnym w stosunku do nich kontrahentem i postanowił nie ograniczać się do marszu na Wschód, na własną rękę przystąpić do podboju całej Europy, co już wyraźnie uderzało w interesy mocarstw imperialistycznych.

SOJUSZ SANACJI Z HITLEREM

A JAKA była w tych latach postawa burżuazyjnych rządów polskich?

Sanacja, reprezentująca klasowe interesy obszarnictwa i burżuazji, z nieczym niemaskowaną radością przyjęła wiadomość o dojsiu Hitlera do władzy, sądząc, że znalazła sojusznika, u którego boku będzie mogła dostąpić „zaszczytu” wzięcia udziału w wyprawie wojennej przeciwko Związkowi Radzieckiemu. Magnatom — Radziwiłłom, Potockim, Czartoryskim, śniły się majątki na radzieckiej Ukrainie, na radzieckiej Białorusi.

Kapitałiści polscy na wzór amerykańskich, angielskich czy francuskich marzyli o wspaniałych zyskach, jakie dałby im podbój zachodnich republik radzieckich.

„Mocarstwowe” marzenia i kult dla Hitlera, każaly rządom sanacyjnym popierać Hitlera na arenie międzynarodowej, solidaryzować się z nim w każdym posunięciu, naśladować go w polityce wewnętrznej.

Sanacja gorąco przyklaskiwała grabieżom Hitlera i tylko z niecierpliwością czekała na chwilę, gdy dyktator niemiecki zaproponuje jej wspólny marsz na Wschód.

Tę zdradziecką politykę przy mierza z faszyzmem niemieckim w sposób mniej lub bardziej jawny popierały wszystkie burżuazyjne stronnictwa polityczne z prawicą PPS włącznie.

Jedynie Komunistyczna Partia Polski ostrzegala przed katastrofalną polityką Becków i Smiglych, mobilizowała masy pracujące Polski do walki z faszyzmem, do stworzenia szerokiego frontu narodowego przeciwko zdradzieckiej polityce sanacji.



Δ W dalszym ciągu z całego kraju nadchodzi do Prezydenta RP Bolesława Bieruta setki listów i depesz od naukowców, którzy przesyłają Prezydentowi wyrazy czci, zapewniają go, że dołożą wszystkich sił, aby wychowac młodzież w duchu patriotyzmu i internacjonalizmu.

Δ Do Warszawy przybyła bułgarska delegacja rządowa z przewodniczącym — Młazem Nikołowem — na czele. Weźmie ona udział w obradach polsko-bułgarskiej komisji mieszanej oraz podpiśnie planu realizacji umowy kulturalnej między obu krajami.

Δ Do Warszawy przybyły dotychczas na sesję Rady MZS, która rozpoczyna obrady 31 bm., delegacje organizacji studenckiej ponad 70 krajów.

Δ W pełnym toku są przygotowania do tegorocznej Centralnej Wystawy Drobnej Przemysłu i Rzemiosła, jaka odbędzie się w dniach od 15 września do 7 października br. w Poznaniu.

Δ Milion dzieci powróciło z kolonii leninich, obozów i pólkonoi. Spędziły one wakacje w najpiękniejszych miejscowościach kraju. Dzieci wracają do szkoły wypoczęte, opalone, pełne nowych sił i energii do pracy w rozpoczynającym się roku szkolnym.

Sanacja zaślepiona w swej nieświadomości do Związku Radzieckiego odrzucała jego pomoc, odrzucała koncepcje stworzenia wspólnego z ZSRR i innymi krajami frontu antyhitlerowskiego i do ostatnich dni sierpnia ludziła się, że możliwy jest kompromis z Hitlerem.

KRAJ SOCJALIZMU OSTRZEGAŁ

Z WIĄZEK RADZIECKI w okresie międzywojennym uczynił wszystko, ażeby zapobiec wojnie, ostrzegając świat przed groźnym niebezpieczeństwem wojny, nawoływał rządy zachodnie do utworzenia systemu zbrojowego bezpieczeństwa dla uniemożliwienia Hitlerowi rozpetania wojny. Rządy imperialistyczne do ostatniej chwili pozostały głuche na propozycje ZSRR. Głuchy pozostał sanacyjny rząd polski, który zdradziwszy naród, wywiódłszy go na tragiczne drogi września, pozostawił go na pastwę hitlerowskich czołgów i bombowców.

W tym samym czasie anglo-amerkańscy przyjaciele sanacji, którzy podjudzali rząd sanacyjny do odrzucenia pomocy radzieckiej, nie dotrzymali swych zobowiązań wobec Polski i żadnej pomocy nie udzielili walczącemu narodowi polskiemu, sądząc, że uda im się jeszcze dogadać z Hitlerem.

12 lat mija od chwili, gdy naród polski padł ofiarą hitlerowskiej agresji i sanacyjnej zdrady. Sve wyzwolenie zawdzięcza naród polski wspaniałym zwycięstwom oręża radzieckiego.

D ZIS amerykańscy imperialiści nie zrezygnowali ze swych planów napaści na Związek Radziecki. I podobnie jak przed laty odbudowują w Niemczech zachodnich forpocztę nowej, antyradzieckiej i antypolskiej agresji. Wpychają broń do rąk hitlerowców, kumają się z hitlerowskimi generałami, popierają niemieckie odwe-

radzanie, snujących plany zbrojnego wkroczenia do Wrocławia, Szczecina, Poznania, Warszawy. Tej antyradzieckiej i antypolskiej polityce amerykańskich imperialistów przykaskują pogrobowcy sanacji, którzy złączeni we frontie zdrady narodowej znów laszą się u stóp hitlerowców i ich amerykańskich protektorów, licząc, że pomogą im oni odzyskać utraconą po wsze czasy władzę, że z nimi będzie wreszcie można zrealizować plany wspólnego najazdu na Związek Radziecki.

Proces organizacji dywersyjno-szpiegowskiej, która działała w Wojsku Polskim ukazał z całą jaskrawością ohydne oblicze kontrynatorów sanacyjnej zdrady, którzy wyrzekają się Wrocławia i Szczecina, którzy stawiają na nową wojnę, byleby tylko odzyskać utraconą przed 12 laty władzę.

WRZESIEŃ NIE POWTÓRZY SIĘ

A LE teraz sytuacja jest inna niż była przed 12 laty. Maszerująca ku Socjalizmowi Polska, Polska Nowej Huty, Kędzierzyna, Zetania, tysięcy potężnych obiektów przemysłowych nie jest już zabawką w rękę mocarstw imperialistycznych.

Złączona przyjaźnią i wspólną ideą z ZSRR, złączona wspólnym wysiłkiem, wspólną walką z wszystkimi pokój miłującymi narodami, Polska staje się potęgą, która rozbudowuje swoje siły gospodarcze, polityczne i obronne, nigdy nie do puści do tego, by powtórzył się wrzesień 1939 roku.

Masy pracujące Polski ze spokojem patrzą w przyszłość. Sojusz przyjaźni z wielkim Krajem Socjalizmu napawa każdego patriotę polskiego niezłomną wiarą w pokojowe, szczęśliwe, socjalistyczne jutro narodu polskiego.

W tym samym czasie anglo-amerkańscy przyjaciele sanacji, którzy podjudzali rząd sanacyjny do odrzucenia pomocy radzieckiej, nie dotrzymali swych zobowiązań wobec Polski i żadnej pomocy nie udzielili walczącemu narodowi polskiemu, sądząc, że uda im się jeszcze dogadać z Hitlerem.

12 lat mija od chwili, gdy naród polski padł ofiarą hitlerowskiej agresji i sanacyjnej zdrady. Sve wyzwolenie zawdzięcza naród polski wspaniałym zwycięstwom oręża radzieckiego.

D ZIS amerykańscy imperialiści nie zrezygnowali ze swych planów napaści na Związek Radziecki. I podobnie jak przed laty odbudowują w Niemczech zachodnich forpocztę nowej, antyradzieckiej i antypolskiej agresji. Wpychają broń do rąk hitlerowców, kumają się z hitlerowskimi generałami, popierają niemieckie odwe-

radzanie, snujących plany zbrojnego wkroczenia do Wrocławia, Szczecina, Poznania, Warszawy. Tej antyradzieckiej i antypolskiej polityce amerykańskich imperialistów przykaskują pogrobowcy sanacji, którzy złączeni we frontie zdrady narodowej znów laszą się u stóp hitlerowców i ich amerykańskich protektorów, licząc, że pomogą im oni odzyskać utraconą po wsze czasy władzę, że z nimi będzie wreszcie można zrealizować plany wspólnego najazdu na Związek Radziecki.

Proces organizacji dywersyjno-szpiegowskiej, która działała w Wojsku Polskim ukazał z całą jaskrawością ohydne oblicze kontrynatorów sanacyjnej zdrady, którzy wyrzekają się Wrocławia i Szczecina, którzy stawiają na nową wojnę, byleby tylko odzyskać utraconą przed 12 laty władzę.

WRZESIEŃ NIE POWTÓRZY SIĘ

A LE teraz sytuacja jest inna niż była przed 12 laty. Maszerująca ku Socjalizmowi Polska, Polska Nowej Huty, Kędzierzyna, Zetania, tysięcy potężnych obiektów przemysłowych nie jest już zabawką w rękę mocarstw imperialistycznych.

Złączona przyjaźnią i wspólną ideą z ZSRR, złączona wspólnym wysiłkiem, wspólną walką z wszystkimi pokój miłującymi narodami, Polska staje się potęgą, która rozbudowuje swoje siły gospodarcze, polityczne i obronne, nigdy nie do puści do tego, by powtórzył się wrzesień 1939 roku.

Masy pracujące Polski ze spokojem patrzą w przyszłość. Sojusz przyjaźni z wielkim Krajem Socjalizmu napawa każdego patriotę polskiego niezłomną wiarą w pokojowe, szczęśliwe, socjalistyczne jutro narodu polskiego.

W tym samym czasie anglo-amerkańscy przyjaciele sanacji, którzy podjudzali rząd sanacyjny do odrzucenia pomocy radzieckiej, nie dotrzymali swych zobowiązań wobec Polski i żadnej pomocy nie udzielili walczącemu narodowi polskiemu, sądząc, że uda im się jeszcze dogadać z Hitlerem.

12 lat mija od chwili, gdy naród polski padł ofiarą hitlerowskiej agresji i sanacyjnej zdrady. Sve wyzwolenie zawdzięcza naród polski wspaniałym zwycięstwom oręża radzieckiego.

D ZIS amerykańscy imperialiści nie zrezygnowali ze swych planów napaści na Związek Radziecki. I podobnie jak przed laty odbudowują w Niemczech zachodnich forpocztę nowej, antyradzieckiej i antypolskiej agresji. Wpychają broń do rąk hitlerowców, kumają się z hitlerowskimi generałami, popierają niemieckie odwe-

radzanie, snujących plany zbrojnego wkroczenia do Wrocławia, Szczecina, Poznania, Warszawy. Tej antyradzieckiej i antypolskiej polityce amerykańskich imperialistów przykaskują pogrobowcy sanacji, którzy złączeni we frontie zdrady narodowej znów laszą się u stóp hitlerowców i ich amerykańskich protektorów, licząc, że pomogą im oni odzyskać utraconą po wsze czasy władzę, że z nimi będzie wreszcie można zrealizować plany wspólnego najazdu na Związek Radziecki.

Proces organizacji dywersyjno-szpiegowskiej, która działała w Wojsku Polskim ukazał z całą jaskrawością ohydne oblicze kontrynatorów sanacyjnej zdrady, którzy wyrzekają się Wrocławia i Szczecina, którzy stawiają na nową wojnę, byleby tylko odzyskać utraconą przed 12 laty władzę.

WRZESIEŃ NIE POWTÓRZY SIĘ

tovców, snujących plany zbrojnego wkroczenia do Wrocławia, Szczecina, Poznania, Warszawy.

Tej antyradzieckiej i antypolskiej polityce amerykańskich imperialistów przykaskują pogrobowcy sanacji, którzy złączeni we frontie zdrady narodowej znów laszą się u stóp hitlerowców i ich amerykańskich protektorów, licząc, że pomogą im oni odzyskać utraconą po wsze czasy władzę, że z nimi będzie wreszcie można zrealizować plany wspólnego najazdu na Związek Radziecki.

Proces organizacji dywersyjno-szpiegowskiej, która działała w Wojsku Polskim ukazał z całą jaskrawością ohydne oblicze kontrynatorów sanacyjnej zdrady, którzy wyrzekają się Wrocławia i Szczecina, którzy stawiają na nową wojnę, byleby tylko odzyskać utraconą przed 12 laty władzę.

WRZESIEŃ NIE POWTÓRZY SIĘ

A LE teraz sytuacja jest inna niż była przed 12 laty. Maszerująca ku Socjalizmowi Polska, Polska Nowej Huty, Kędzierzyna, Zetania, tysięcy potężnych obiektów przemysłowych nie jest już zabawką w rękę mocarstw imperialistycznych.

Złączona przyjaźnią i wspólną ideą z ZSRR, złączona wspólnym wysiłkiem, wspólną walką z wszystkimi pokój miłującymi narodami, Polska staje się potęgą, która rozbudowuje swoje siły gospodarcze, polityczne i obronne, nigdy nie do puści do tego, by powtórzył się wrzesień 1939 roku.

Masy pracujące Polski ze spokojem patrzą w przyszłość. Sojusz przyjaźni z wielkim Krajem Socjalizmu napawa każdego patriotę polskiego niezłomną wiarą w pokojowe, szczęśliwe, socjalistyczne jutro narodu polskiego.

W tym samym czasie anglo-amerkańscy przyjaciele sanacji, którzy podjudzali rząd sanacyjny do odrzucenia pomocy radzieckiej, nie dotrzymali swych zobowiązań wobec Polski i żadnej pomocy nie udzielili walczącemu narodowi polskiemu, sądząc, że uda im się jeszcze dogadać z Hitlerem.

12 lat mija od chwili, gdy naród polski padł ofiarą hitlerowskiej agresji i sanacyjnej zdrady. Sve wyzwolenie zawdzięcza naród polski wspaniałym zwycięstwom oręża radzieckiego.

D ZIS amerykańscy imperialiści nie zrezygnowali ze swych planów napaści na Związek Radziecki. I podobnie jak przed laty odbudowują w Niemczech zachodnich forpocztę nowej, antyradzieckiej i antypolskiej agresji. Wpychają broń do rąk hitlerowców, kumają się z hitlerowskimi generałami, popierają niemieckie odwe-

radzanie, snujących plany zbrojnego wkroczenia do Wrocławia, Szczecina, Poznania, Warszawy. Tej antyradzieckiej i antypolskiej polityce amerykańskich imperialistów przykaskują pogrobowcy sanacji, którzy złączeni we frontie zdrady narodowej znów laszą się u stóp hitlerowców i ich amerykańskich protektorów, licząc, że pomogą im oni odzyskać utraconą po wsze czasy władzę, że z nimi będzie wreszcie można zrealizować plany wspólnego najazdu na Związek Radziecki.

Proces organizacji dywersyjno-szpiegowskiej, która działała w Wojsku Polskim ukazał z całą jaskrawością ohydne oblicze kontrynatorów sanacyjnej zdrady, którzy wyrzekają się Wrocławia i Szczecina, którzy stawiają na nową wojnę, byleby tylko odzyskać utraconą przed 12 laty władzę.

WRZESIEŃ NIE POWTÓRZY SIĘ

A LE teraz sytuacja jest inna niż była przed 12 laty. Maszerująca ku Socjalizmowi Polska, Polska Nowej Huty, Kędzierzyna, Zetania, tysięcy potężnych obiektów przemysłowych nie jest już zabawką w rękę mocarstw imperialistycznych.

Złączona przyjaźnią i wspólną ideą z ZSRR, złączona wspólnym wysiłkiem, wspólną walką z wszystkimi pokój miłującymi narodami, Polska staje się potęgą, która rozbudowuje swoje siły gospodarcze, polityczne i obronne, nigdy nie do puści do tego, by powtórzył się wrzesień 1939 roku.

Masy pracujące Polski ze spokojem patrzą w przyszłość. Sojusz przyjaźni z wielkim Krajem Socjalizmu napawa każdego patriotę polskiego niezłomną wiarą w pokojowe, szczęśliwe, socjalistyczne jutro narodu polskiego.

W tym samym czasie anglo-amerkańscy przyjaciele sanacji, którzy podjudzali rząd sanacyjny do odrzucenia pomocy radzieckiej, nie dotrzymali swych zobowiązań wobec Polski i żadnej pomocy nie udzielili walczącemu narodowi polskiemu, sądząc, że uda im się jeszcze dogadać z Hitlerem.

12 lat mija od chwili, gdy naród polski padł ofiarą hitlerowskiej agresji i sanacyjnej zdrady. Sve wyzwolenie zawdzięcza naród polski wspaniałym zwycięstwom oręża radzieckiego.

D ZIS amerykańscy imperialiści nie zrezygnowali ze swych planów napaści na Związek Radziecki. I podobnie jak przed laty odbudowują w Niemczech zachodnich forpocztę nowej, antyradzieckiej i antypolskiej agresji. Wpychają broń do rąk hitlerowców, kumają się z hitlerowskimi generałami, popierają niemieckie odwe-

radzanie, snujących plany zbrojnego wkroczenia do Wrocławia, Szczecina, Poznania, Warszawy. Tej antyradzieckiej i antypolskiej polityce amerykańskich imperialistów przykaskują pogrobowcy sanacji, którzy złączeni we frontie zdrady narodowej znów laszą się u stóp hitlerowców i ich amerykańskich protektorów, licząc, że pomogą im oni odzyskać utraconą po wsze czasy władzę, że z nimi będzie wreszcie można zrealizować plany wspólnego najazdu na Związek Radziecki.

Proces organizacji dywersyjno-szpiegowskiej, która działała w Wojsku Polskim ukazał z całą jaskrawością ohydne oblicze kontrynatorów sanacyjnej zdrady, którzy wyrzekają się Wrocławia i Szczecina, którzy stawiają na nową wojnę, byleby tylko odzyskać utraconą przed 12 laty władzę.

WRZESIEŃ NIE POWTÓRZY SIĘ

A LE teraz sytuacja jest inna niż była przed 12 laty. Maszerująca ku Socjalizmowi Polska, Polska Nowej Huty, Kędzierzyna, Zetania, tysięcy potężnych obiektów przemysłowych nie jest już zabawką w rękę mocarstw imperialistycznych.

Złączona przyjaźnią i wspólną ideą z ZSRR, złączona wspólnym wysiłkiem, wspólną walką z wszystkimi pokój miłującymi narodami, Polska staje się potęgą, która rozbudowuje swoje siły gospodarcze, polityczne i obronne, nigdy nie do puści do tego, by powtórzył się wrzesień 1939 roku.

Masy pracujące Polski ze spokojem patrzą w przyszłość. Sojusz przyjaźni z wielkim Krajem Socjalizmu napawa każdego patriotę polskiego niezłomną wiarą w pokojowe, szczęśliwe, socjalistyczne jutro narodu polskiego.

W tym samym czasie anglo-amerkańscy przyjaciele sanacji, którzy podjudzali rząd sanacyjny do odrzucenia pomocy radzieckiej, nie dotrzymali swych zobowiązań wobec Polski i żadnej pomocy nie udzielili walczącemu narodowi polsk

# Witamy na ławie szkolnej rocznik 1944 Nowi ludzie - w nowej szkole pracują dla szczęścia Ojczyzny

## Ludowa Polska realizuje powszechność oświaty

L IKWIDUJEMY w Polsce Ludowej wytrwale i skutecznie spa-  
dek po rządach obszarnczo - kapitalistycznych — zacofanie kul-  
turalne mas ludowych. Zasadniczymi postulatami są tu: zapewnie-  
nie pełnego udziału robotników i chłopów w tworzeniu i korzystaniu  
z dorobku kulturalnego narodu przez udostępnienie oświaty pow-  
szechnej, zniesienie dysproporcji kulturalnej między wsią i mia-  
stem, tworzenie nowej inteligencji ludowej, o mocnych fundamen-  
tach socjalizmu w psychice ludzkiej.

## Dzieci z Nowej Huty z radością witają nowy rok szkolny

NAJMEODSI mieszkańcy Nowej  
Huty przeżywają dziś dzień ra-  
dowy i pełen wzruszeń. Z torni-  
stem zadowolonym na plecach w-  
drują jasnymi ulicami po raz pier-  
wszy w życiu do szkoły...

Kartki zeszytu dziś jeszcze czy-  
ste zapelniają się jutro pierwszymi:  
a., b., c... Na pewno nie pójdzie  
to łatwo. Nieuprawna rączka, za-  
pisze wiele stron zanim na liniach  
„zabłyszczą“ pierwsze „prawdziwe“  
litery. Ale to nie, wiadomo prze-  
cież, że każdy początek bywa trud-  
ny...

★  
S TARSIE wiskiem i „doświad-  
czeniem“ bywalcy szkolni nie  
doznają tylu wzruszeń, co młodzi  
ich koledy. Ale i oni z radością  
witają progi szkoły. Niejednemu  
co prawda wzdycha do minionych wa-  
kacji, niejednemu krzywi się, że zno-  
wu trzeba będzie wesołości usta-  
wić, ale kiedy zabrzmi pierwszy  
dzwonek na pewno „ucieczną“  
wspomnienia wakacyjne i wszyscy  
z zapałem i radością zasiądą w  
ławkach.

★  
A W SZKOLE ruch, jak zwykle  
z początkiem roku szkolnego.  
Jasnymi korytarzami pełnymi słoń-  
ca tłumnie podążają uczniowie „do  
swoich“ klas.

— Józik! Władek! Marysia! An-  
drzej! gdzie byliście na koloniach  
— nauki i rozmowy zlewa-  
ją się w wesoły rozgwar.  
Dzwonek. Nagła cisza — i po-  
chwili chór radosnych głosów roz-  
brzmiewa w klasie: Dzień dobry  
pani!

Rozpoczął się nowy rok szkolny!

★  
T YMCZASEM z okien jasných  
domów, sponad warsztatów  
pracy, biegną dziś w Nowej Hucie  
spojrzenia w stronę szkoły — spoj-  
rzenia rodziców witających ze  
wzruszeniem nowy rok szkolny. Nie  
jedni zapewne wspominają lata od-  
ległego dzieciństwa, kiedy to mi-  
mo chęci do nauki — marzeń  
swoich nie mogli zrealizować. Nie-  
jedni zapewne uniejętność czyta-  
nia i pisanie zdobyli tutaj w bu-  
dującym się mieście jako ludzie  
dojrzały.

Patrząc na dzieci wdrujące do  
szkoły pomyślą z radością:  
— Moje dziecko nigdy nie dozna  
gorczy słowa „analfabeta“. (mar)

J ÓZIK idzie dziś pierwszy raz  
do szkoły. Dla siedmioletniego  
obywatela jakim jest Józik, wyda-  
renie to jest nie lada przeżyciem.  
Od kilku już dni zakładał na plecy  
torbę szkolną, w której umieścił  
elementarz, zeszyt i ołówek i tak  
wyekwipowany maszerował po po-  
koju.

— Przymierzasz jak to będzie?  
— pytał smiejąc się ojciec. — Ano  
wprawiaj się, wprawiaj. Bez nauki  
człowiek nie nie osiągnie...

Józik robił minę, że właśnie to  
on „tak tylko“, ale male serduż-  
ko było mocniej niż zwykle, gdy  
myślał o tym, że będzie się uczył  
— będzie uczniem...

Dzisiaj idzie odprowadzany przez  
matkę do szkoły. Co chwila popra-  
wia torbę na plecach. Wprawdzie  
starsza siostra mówiła mu, by nie  
zabierał przyborów szkolnych, bo  
dzisiaj nauki jeszcze nie będzie, ale  
on wziął, bo co to za uczeń bez ele-  
mentarza i zeszytu...

★  
J ÓZIK i tysiące jego rówieśni-  
ków, którzy dziś po raz pierw-  
szy idą do szkoły, to dzieci napraw-  
de szczęśliwe, które nie wiedzą co  
to wojna.  
Wstępują w progi szkolne, oni—  
rówieśnicy Manifestu Lipcowego—  
wrodzeni w tym samym roku, w któ-

O poziomie oświaty wśród mas  
ludowych decyduje przede wszyst-  
kim szkolnictwo podstawowe. W  
Polsce przedwrześniowej milion  
dzieci nie chodziło do szkoły, a  
szkol o jednym nauczycielu było aż  
12.464. Natomiast w 4.430 szkołach  
siedmioklasowych uczyło się ogó-  
łem 45 proc. uczniów, a na wsi za-  
ledwie 27 proc.

W Polsce Ludowej całkowicie  
zrealizowany został obowiązek pow-  
szechności nauczania. Hasło — ani  
jedno dziecko poza szkołą — jest  
już w pełni osiągnięte. Stale wzra-  
sta również stopień organizacyjny  
szkol. Liczba szkół o jednym na-  
uczycielu zmniejszyła się od ubie-  
głego roku o 1.183 i wynosi obec-  
nie 5.250. Do szkół o 4 klasach już  
w 1949/50 r. uczęszczało tylko  
6 proc. dzieci, gdy do 7 klasowych  
— 74 proc.

Obecnie w 9.450 pełnych szko-  
łach podstawowych — 7 klaso-  
wych pobiera naukę 80 proc.  
dzieci. Liczba tych szkół w 1955  
r. wzrośnie do 13.330. Wymow-  
nym obrazem rewolucyjnego sko-  
ku na tym odcinku będzie wów-  
czas 81,2 proc. młodzieży więk-  
szej objętej pełną szkołą pod-  
stawową, która powstanie w każ-  
dym obwodzie, liczącym powy-  
żej 80 dzieci.

Rokrocznie wydatnie zwiększa się  
liczba izb lekcyjnych. W bieżącym ro-  
ku w woj. krakowskim zostało otwo-  
rzone do użytku 25 nowych budynków  
szkolnych, w woj. białostockim przy-  
bito 402 izby lekcyjne, w szczecińskim—  
112, w olsztyńskim — 217 itd. Stolica  
otrzymała 7 nowych, doskonale wy-  
posażonych gmachów szkolnych, a budo-  
wa kilku dalszych jest na ukończeniu.

### RADOSNE FAKTY

N OWY rok szkolny rozpoczyna-  
my z dużymi osiągnięciami we  
wszystkich dziedzinach oświaty.  
Jest on znamienny dwoma rado-  
snymi faktami.

W mury szkolne wkraczają po-  
raz pierwszy dzieci urodzone w ro-  
ku wydania Manifestu Lipcowe-  
go, a więc wychowane już w Pol-  
sce Ludowej. Moment ten będzie  
wszędzie podkreślony przez uro-  
czyste i serdeczne powitanie „rocz-  
nika PKWN“. W uroczystościach  
wezmą udział nie tylko przedsta-  
wicieli władz państwowych i szkol-  
nych, lecz także całe społeczeń-  
stwo, dumne ze swego młodego  
pokolenia — przyszłych budownic-  
czych Polski socjalistycznej. W sa-  
mej stolicy tych pierwszoklasistów  
będzie 7.458, a ogółem w warszaw-  
skich szkołach podstawowych uczyć  
się będzie 45.439 dzieci.

Drugim równie radosnym wy-  
darzeniem jest rozpoczęcie pracy  
w szkołach przez 15 tys. nowych,  
młodych nauczycieli — synów i có-  
rek chłopów i robotników, którzy,  
otoczeni opieką Państwa, zdobyli  
kwalifikacje zawodowe.

Polska przedwrześniowa nie mia-  
ła pracy dla młodych nauczycieli

— czekali oni latami na zatrudnie-  
nie. Polska Ludowa wita gorąco i  
cieszy się z rosnących zastępów  
absolwentów liceów i kursów pe-  
dagogicznych, których liczba wzro-  
sła w dwójnasób w porównaniu z  
rokiem ubiegłym. Świadczy to, że  
młodzież dobrze przeżyła się sło-  
wami Prezydenta Bieruta, który  
powiedział: „Nie ma piękniejszego  
zawodu ponad zawód nauczyciela,  
który rozumie swoje powołanie.“

N IE tylko jednak powyższe osią-  
gnięcia znamionują rozwój na-  
szego szkolnictwa. Równoległe do  
zmian ustrojowo - gospodarczych  
w państwie, nastąpił całkowity  
przełom w ujęciu roli i zadań, jak-  
że do spełnienia ma szkoła dzia-  
siej. Wychowuje ona nową in-  
teligencję ludową w oparciu o no-  
we metody nauczania, wynikające  
z zasad marksizmu-leninizmu.

Zmienił się skład społeczny uc-  
niów, nastąpiło ściśle powiązanie  
szkoły ze społeczeństwem, z jego  
przodującą klasą robotniczą, z ra-  
cjonalizatorami i przodownikami  
pracy, z których uczniowie czerpią  
wzory dla własnych, wzmocnionych  
wysiłków osiągnięcia jak najlep-  
szych wyników w nauce.

W ostatnim roku szkolnym podniosła  
się w całym kraju liczba uczniów bez  
ocen niedostatecznych, do 82,6 proc.  
Przyczynili się do tego zarówno ofiar-  
na praca nauczycielstwa, jak i samo-  
pomoc koleżeńska oraz kontrole prze-  
prowadzane przez „brigady lekkiej ka-  
walerii“.

Nauczycielstwo i młodzież w swych  
ambitnych planach stawia sobie za cel  
całkowitą likwidację ocen niedosta-  
tecznych, a tym samym problemu dru-  
goroczności.

### O LEPSZE WYNIKI WYCHOWANIA I NAUCZANIA

G ŁÓWNYM tematem tegorocz-  
nych konferencji nauczyciel-  
skich, które odbyły się ostatnio w  
całym kraju, były zagadnienia wy-  
chowawcze. Na podstawie analizy  
dotychczasowych błędów i osiągnię-  
ć, oraz wymiany doświadczeń,  
wyciągano wnioski, które posłużą  
do podniesienia na wyższy poziom  
pracy wychowawczej w szkołach.  
Służyć ma jej każda lekcja, każde  
zajęcie pozalekcyjne i świetlicowe.

W walce o lepsze wyniki wy-  
chowania i nauczania doniosła ro-

lę odgrywa współdziałanie nauczy-  
cielstwa z organizacjami młodzie-  
żowymi i komitetami rodzicielski-  
mi.

W tych szkołach, w których na-  
uczyciel umiał oprzeć się na or-  
ganizacji harcerskiej, praca była  
znacznie ułatwiona. W tych szko-  
łach, w których zarządy ZMP by-  
ły ściśle powiązane z pracą rad  
pedagogicznych, a koła klasowe  
ZMP z pracą wychowawców, osią-  
gano w atmosferze przyjaznej po-  
mocy, krytyki i samokrytyki znacz-  
nie lepsze rezultaty nauczania i  
wychowania.

Odnosi się to również do tych  
komitetów rodzicielskich, których  
członkowie nie ograniczają się do  
pomocy gospodarczej szkole, lecz  
biorą żywy udział w jej pracy pe-  
dagogicznej.

W rozpoczynającym się no-  
wym roku szkolnym młodzież z  
pewnością pamiętać będzie o sło-  
wach Prezydenta Bieruta: „A-  
ktywność, inicjatywa społeczna  
młodzieży, jej ofiarna postawa  
społeczna, jej samorządna dys-  
cyplina i entuzjazm, jej zapał,  
jej zaufanie, szacunek i miłość  
do wychowawców i rodziców —  
to czynniki przeobrażające życie  
szkoły, tworzące atmosferę po-  
lityczną i twórczą“.

## Najmłodszy uczniowie z Kurdwanowa rozpoczną naukę w nowej wygodnej szkole

R OZPOCZĄŁ się nowy rok szkolny 1951/52. Witają go z radością  
dzieci Kurdwanowa. W roku tym bowiem uczyć się one będą już  
w nowej szkole, takiej prawdziwej, nowoczesnej, kompletnie wypo-  
sażonej szkole.

N IE mogły się doczekać dziecia-  
ki Kurdwanowa kiedy wresz-  
cie ta ich szkoła będzie gotowa.  
Codziennie dookoła obchodzili bu-  
dowę, sprawdzając „fachowo“ —  
jak tam postępuje robota.

— O, widzisz jak szybko pracu-  
ją? Wczoraj było „dotąd“ — a dziś  
już jest aż „dotąd“. E, na pewno  
już niedługo skończą...

Pomimo tego miały czasami pe-  
wne wątpliwości. Martwiły się bo-  
wiem małe siedmioletnie Zosie, Ma-

## Trzeba systematycznie i planowo wzmagać tempo budownictwa

Przemówienie I sekretarza KW St. Ławota  
na Konferencji Powiatowej PZPR w Nowej Hucie  
(Dokończenie ze str. 1)

Należy zerwać z wszelkimi ob-  
stawami niezdrowej szturmo-  
wanośc. Trzeba systematycznie  
walczyć o wykonanie planu, sy-  
stematycznie i planowo wzmaga-  
jąc tempo budownictwa. Trzeba  
jasno zdawać sobie sprawę z te-  
go, że nie wolno nam poprzestać  
na obecnym tempie produkcji.  
Zadania, które stoją przed nami  
są ogromne i dadzą się zrealizo-  
wać tylko w zdecydowanej walce  
z trudnościami, tylko w wa-  
runkach przyspieszania tempa.

A tymczasem niektórzy towarzy-  
sze sądzą, że wystarczy budować  
ciągłe w tym samym tempie, że  
można nie przyspieszać tempa bu-  
downictwa w ciągu drugiego półro-  
cza. Oczywiście, że tendencje takie  
są fałszywe. Trzeba przyspieszyć  
realizację planów produkcyjnych,  
ujawniając wszystkie niewykorzy-  
stane dotąd źródła podniesienia wy-  
dajności pracy. Dlatego hasło:  
wzmoc tempo budownictwa, jest  
obecnie bojowym zadaniem całej  
załogi Nowej Huty.

Ale zagadnienie nie polega dziś  
tylko na przyspieszeniu tempa i  
wzmoczeniu wysiłku. Chodzi rów-  
nież o podniesienie jakości produk-  
cji, jakości pracy. Powinniśmy wy-  
tworzyć tego rodzaju atmosferę na  
terenie Huty, również na terenie  
Biurow Projektowych, że zachowują-  
ci przyspieszając tempo, trzeba rów-  
nież walczyć o jakość.

W YDAJE mi się za celowe przy-  
pomnieć, żeby nasz nowopow-  
stały Komitet oraz wszystkie or-  
ganizacje partyjne więcej łączyły  
się z masami, żeby więcej rozmawia-  
ły z ludźmi o sprawach produk-  
cyjnych i różnych przedsięwzię-  
ciach.

Trzeba radzić się robotników,  
a nie omijać ich.

Trzeba dokładnie pojąć lnię  
Partii w stosunku do intelligen-  
cji technicznej. Nam są potrzebni  
inżynierowie, technicy, w ogó-  
le fachowcy. Na Hucie większość  
inteligencji z oddaniem i z ser-  
cem buduje ten obiekt. Takich lu-  
dzi jest coraz więcej, dzięki służ-  
bie nowostokowemu Partii do in-  
teligencji.

Inteligencję porwała gigantyczna  
budowa. Budując Hutę, coraz le-  
piej, tym samym, siebie wychowu-  
ją. Trzeba widzieć tych ludzi, któ-  
rzy uczciwie pracują i tych nielic-  
nych rzeczywistych wrogów, który  
mi zdrowa kadra inteligencji brzy-  
dzi się.

Fałszywy stosunek do intelli-  
gencji technicznej osłabia czuj-  
ność, bo utrudnia znalezienie pra-  
wdziwych wrogów.

W zakończeniu swego przemó-  
wienia Stanisław Ławota powiedział:

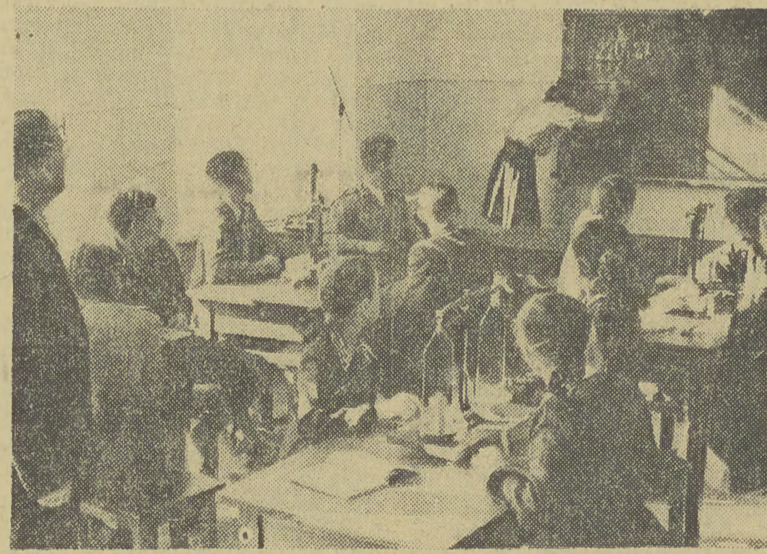
W YDAJE mi się, że Konferen-  
cja Partyjna w Nowej Hu-  
cie będzie poważnym krokiem na-  
przód, jeżeli z jednej strony wszy-  
scy towarzysze z miejsca na te bła-  
he rzekomo sprawy będą reagować  
i wspólnie z robotnikami je roz-  
strzygną. Wniosek stąd płynie tak-  
i, że wszelkie niedomagania mu-  
są być rozważane i załatwione, że  
powinna być przeprowadzona kon-  
trolla wykonania a wszystkie służ-  
ne uwagi i wnioski, które tu padły  
winny być natychmiast załatwione.  
Jeżeli wszyscy członkowie naszej  
organizacji partyjnej wezmą sobie  
do serca wykonanie poleceń Partii,  
wtedy Konferencja nasza spełni  
swoje zadanie.

Co do mnie, to nie wątpię, że je-  
żeli wy macie takie osiągnięcia,  
które podsumowaliśmy, to nie moż-  
na wątpić i w to, że dokonacie dal-  
szej i koniecznej mobilizacji wszyst-  
kich sił w kierunku przyspieszenia  
tempa budowy Nowej Huty, w kie-  
runku wzmoczenia aktywności or-  
ganizacji partyjnych, podniesienia  
świadomości politycznej ogółu  
członków organizacji i całej załogi  
Nowej Huty.

★  
Grono  
nauczycielskie  
Liceum TPD  
gotowe do pracy

W związku z rozpoczęciem nowo-  
go roku szkolnego — zastępca dy-  
rektora Szkoły Ogólnokształcącej  
Stopnia Licealnego TPD w Krako-  
wie przy ul. Kochanowskiego 5 —  
prof. Zdzisław Sowiński mówi:  
— W czasie wakacji opracowa-  
liśmy plan pracy, który zasadni-  
czo dzieli się na: plan gospodar-  
czo - finansowy, organizację zes-  
połu uczniowskiego, plan pracy dy-  
daktycznej, pedagogicznej i wycho-  
wawczej.

— Szkoła, grono profesorskie, na-  
si starzy i nowi uczniowie — są  
przygotowani do nowego etapu pra-  
cy. Jednym słowem jesteśmy goto-  
wi i tylko czekamy na sygnał do  
startu, do rozpoczęcia nauki. (bc)



Przyjemnie jest uczyć się w nowoczesnej szkole — wyposażonej we wszelkie pomoce naukowe. W dniu dzisiejszym wiele takich nowych szkół otrzymała młodzież na terenie całego kraju.

### Tadeusz Sikorowski

## Idą do szkoły

— Ja też wyciąłem zdjęcia dele-  
gacji koreańskiej i Raymonde  
Dien. A te chłopski i dziewczynny  
z Niemiec Zachodnich to mowio-  
— co? Przez granicę się przekra-  
dli, przez rzekę przepływały, strze-  
lali do nich, a oni i tak na Złot  
przyszli.

Kazek nie odpowiada tylko ki-  
wnięciem głowy potwierdza dziel-  
ność młodych bojowników o Pokój  
z Trizonii. Nie może jeszcze „prze-  
trawić“ posądzenia go o to iż nie  
interesował się Złotem. Ale po  
chwili zapomina widzenie o tym  
i z rozchmurzoną już twarzą zru-  
ca się do kolegi: — A zakończenie  
Złotu, to było naprawdę piękne.  
Ten plac oświetlony pochodniami i  
ci chłopcy i dziewczęta z całego  
świata. Kiedy składali ślubowanie.  
To mamusia nawet płakała i mówi-  
ła, że na świecie musi zapanować  
Pokój dla szczęścia wszystkich  
dzieci.

Wypoczęli przez wakacje. Z za-  
psem nowych sił idą znów do szko-

niów, którzy was bardzo cenią ja-  
ko zdolnego pedagoga.

— No bez komplementów. Chodź  
my już. Dzisiaj pierwszy dzień na-  
uki. Trzeba się jeszcze przedtem  
przywitać z klasą.

Z Plant skracając w ulicę przy  
której mieści się szkoła. Przez rok  
cały będą wykonywać swą trudną  
a tak zaszczytną pracę — nauczy-  
cieli młodego pokolenia.

★

W PADŁAM do pani na chwilę  
bo w domu nie ma nikogo.

— Jak to nie ma?

— No bo mąż w fabryce a Ma-  
rysia do szkoły dzisiaj pierwszy dzień  
poszła.

— Ano, prawda. Proszę siadać.  
Moje dzieci też do szkoły poszły.

— No to pani pewnie smutno sa-  
mej w domu?

— Co ma być smutno, muszą się  
przecież uczyć. Teraz to człowiek  
chętnie dzieci do szkoły posyła. Na  
uka bezpłatna, a jak szkołę ukoń-  
czą i posadzą mieć będą. A daw-  
niej? Jak mój najstarszy, co teraz  
inżynierem w kopalni do gimna-  
zjum przed wojną chodził, to do-  
ść się naplakował. Mój był bez robo-  
ty, bieda w domu. A ciesznie tre-  
ba było płacić, książki drogie były.  
Teraz jest inaczej...

W oczach mówiącej błyszczą łzy.  
Ale to łzy radości.

Bo spokojnie są dziś matki o los  
swoich dzieci, dla których droga  
do nauki jest otwarta.

★

P IERWSZA lekcja zamienia się  
we wspólną przyjacielską ga-  
wę. Uczennice opowiadają o spe-  
dzonych wakacjach, nauczycielka o  
prowadzonej przez siebie kolonii  
TPD.

A potem mówi o dzieciach, które  
nie zasłady dziś w ławkach  
szkolnych, o dzieciach kryjących  
się w schronach przed bombami  
powietrznymi, o tych które  
swe matki rączki zamiast po książ-  
kę, wyciągają po jałmużnę. O wszy-  
skich dzieciach, którym żli ludzie  
zamknęli drogę do szkoły.

Głos dzwonka oznajmia koniec  
lekcji. Przez otwarte okna płynie  
ns szcig melodia pieśni.

SZCZĘŚCIE NARODÓW, JU-  
TRO ŚWIETLANE TO NA-  
SZYCH SPRAWA RAK... śpiewa-  
ją młode głosy.

Tę pieśń która rozbrzmiewa dziś  
w krakowskiej szkole, śpiewają dzie-  
ci wszystkich narodów, walczących  
o zachowanie pokoju.

I do nich będzie należeć ZWY-  
CIĘSTWO.

# Spacerkiem po siedmiu pokładach Przez 4 morza i 2 oceany popłynął m/s Batory do Indii

Nowoczesne urządzenia  
łagodzą tropikalny upał

Napisał Jan Kora

**B**YLEM w towarzystwie ludzi, którzy znają cały świat, którym słońce na równiku wypaliło śniadocę, którzy poprzez zasłone nowojorskich drapaczy chmur widzieli nędzę dzielnic robotniczych i murzyńskich w miastach amerykańskich, których ubrania pokrywały pleśnią przejmujące, wilgotne wiatry Oceanu Indyjskiego.

Jednym słowem — byłem wśród załogi „Batorego”, który rozpoczął nową służbę na linii Gdynia — Indie.

## Sztuczny deszcz

spadł na ulice  
Krakowa

## Ciekawy pomysł dwóch inżynierów

usunie kurz  
z miejskich ulic

(Dokończenie ze str. 1)

**K**ONSTRUKCJA nowego beczkowozu do skrapiania ulic za pomocą sztucznego deszczu jest całkiem prosta. W odróżnieniu od zwykłych powszechnie używanych beczkowozów, zamiast nad jezdnią, woda wytryskuje dwoma tuszami w górę. Dzięki zastosowaniu sit, tuman rozpryskanej wody wznosi się na wysokość 15 — 7 metrów i następnie opada na jezdnię. Powietrze między rozgrzanymi kamieniami uli ulega ochłodzeniu, a kurz uliczny zostaje usunięty.

Cała tajemnica polega na zastosowaniu odpowiednich sit — mówią konstruktorzy nowego beczkowozu inż. Jerzy Ciechowski i inż. Henryk Wojciechowski — pierwsze próby przeprowadziliśmy jeszcze przed 4 miesiącami w obrębie Miejskiego Przedsiębiorstwa Oczyszczania Miasta, gdzie dokonano przeróbki beczkowozu. Oczywiście dopiero po dalszych próbach można wiać wiściwe sita i uregulowano ciśnienie, które wypycha wodę na zewnątrz.

Dotychczas używane beczkowozy zużywają cały zapas wody ze zbiornika na skrapianie około 600 do 800 m jezdni, podczas gdy przy użyciu metody „sztucznego deszczu” ten sam zapas wody wystarcza na skrapianie 2000 — 2500 metrów jezdni.

Krakowianie z zainteresowaniem i niemalym zadowoleniem przyjęli „sztuczny deszcz”. Jak się dowiadujemy konstruktorzy zamierzają poczynić jeszcze pewne zmiany na korzyść wyglądu estetycznego nowego beczkowozu oraz wmontować trzeci „prysznic”, który będzie używany przy skrapianiu wąskich uliczek. (cz. Breit)

**P**OD wieczór 1 września 1939 r. przedmieścia Koronowa były ostrzelane. Nazajutrz rano dwa polski artylerysty trafili w skrzydło wzięcia. Administracji już nie było. Wróg się zbliżył — a drzwi zamknięte. W 61 celj chwycono za ławy. Potężny taran uruchomiony wielu rękami walił uparcie. Kto się zmęczył — odstępuje. Na jego miejsce staje drugi. Ściany drżą. Ło mot dudni. Lecą kraty i kawał — chyba z metr — muru. W innych celach — to samo. Trwało to 15 minut. Teraz do magazynu po ubranie i — na szosę! Czołówka hitlerowska przyżywa karabinów maszynowych. Padają ofiary.

### DWUDZIESTU DWÓCH

W Łomży siedziało ich tylko 22.

Wylamali drzwi i kraty. Są już na dziedzińcu. Straż kropi z karabinów. Jeden więzień złapał się za brzuch, towarzysze chwycili go na ręce. Biegami do budki strażniczej! Teraz trzeba skakać z wysokości czterech metrów.

Pierwszego, który skoczył, ostrzelała żandarmeria od strony

— Wśród członków załogi, objaśnia mnie uprzejmie kapitan statku — Cwikliński — mamy wielu doświadczonych marynarzy. Starszy sternik Liszewski pływa na „Batory” już 16 lat. Jest on najstarszym „lokotorem” naszego statku. Najmłodszym zaś, jest 16-letni Zetempowicz z Tezewa Z. Kiedroński, który 2 dni temu przyjęty został do służby w polskiej marynarce handlowej.

— Spośród 350 członków załogi — mówi kapitan Cwikliński — mamy około 100 takich, którzy posiadają doświadczenie w pływaniu w tropiku. Pracuje też na statku około 40 kobiet i 60 chłopców, którzy w tym roku rozpoczęli zawód marynarza.

### 7 pokładów „Batorego”

**Z**WIEDZAJĄC 7 pokładów „Batorego” pomysłalem, że teraz dopiero rozumiem co znaczy powie dzenie — „siedem potów”. Od górnego, otwartego pokładu, przez pokłady spacerowe, jadalnię i kondygnację kabin, schodząc do kuchni okrętowych, a następnie do maszyny nojowej, usłyszmy zaledwie kilkanaście metrów w dół. Lecząc w górę odczuwało się już chłodny powiew wieczeru, w jadalniach błakał się jeszcze oddech ciepła dnia sierpniowego. Temperatura kuchni przypominała już patne południe w tramwajach warszawskich. Na siódmym pokładzie, w upalnej ma szynowni, poruszają się półnaczy mechanicznej.

Wielkie cielska maszyn, które w swoich wnętrzach spalają dziennie dziesiątki ton ropy, legły na dnie „Batorego”, jak rozgrzane gazy na pustyni, których niesposób dotknąć bez oparzenia się.

### Dwa i pół raza dalej niż do Nowego Jorku

**N**A trasie Gdynia — Gibraltar Suez — Port — Said — Aden — Bombaj i Karachi, która liczy z górą 25000 km w obie strony, „Batory” napotka przeszkody nie tylko w postaci wzburzonych wód morza i oceanów, lecz przede wszystkim da się we znaki załodze i pasażerom tropikalne gorąco oraz dokuczliwe wiatry-musony, wiejące w rejonach Morza Czerwonego i Oceanu Indyjskiego.

Kilka miesięcy przygotowywał się „Batory” do pływania na nowej linii. Stan tych przygotowań przyszedł właśnie sprawdzić nac. dyrektor PMH H. Sarnecki i dyr. Grad, których opiece zawdzięcza załoga uzyskanie wielu udogodnień pracy, w warunkach tropiku.

Idziemy razem na zwiedzenie nowych urządzeń „Batorego”.

Górne pokłady otrzymały przeciwśrodkowe zasłony z brezentu. Przemalowany na jasno kadłub statku odbija dokuczliwe promienie słońca. W kabinach, holach, jadalniach i kuchniach zainstalowano duże wentylatory. W salonach pracować będzie nawiewnik chłodnego powietrza, a ściany jadalni ochroni przed skwarem masa izolująca.

— Dla wygodniejszego pomieszczenia załogi oddano kilka kabin pasażerskich — objaśnia nas przewodniczący rady zakładowej „Batorego” J. Dubiel. W tropiku, w wie lu działach skrócono będzie dzień pracy do 6 godzin. Udostępniono marynarzom możliwość korzystania z basenu kąpielowego i urządzeń sportowych na statku.

**O**DWZAJEMNIAJĄC się za korzystne warunki pracy w marynarce Polskiej Ludowej, marynarze postanowili wziąć statek w czasie podróży w socjalistyczną opiekę. Każdy członek załogi podjął się opiekować jakimś urządzeniem, lub sprzętem, jak swoją własnością.

— Zabieramy zapasy żywności na dwa miesiące — mówi szef kuchni okrętowej W. Dusza. W strefie gorącej będziemy dawać załozę więcej jarzyn i mniej mięsa, przeważnie baraninę — jak zalecił lekarz okrętowy dr Michałowski. Narodowe potrawy dla pasażerów z Indii przyrządzać będą dwaj kucharze Hindusi.

Jest z nami dr Michałowski, który zaaplikował całej załodze, przed podróżą, zastrzyki przeciwko cholera, odrze i duru. W tropiku, dla lepszego apetytu, załoga otrzyma racje czerwonego wina i napoje chłodzące przy pracy — dodaje lekarz okrętowy.

### Kolorowi pasażerowie

**S**PACERUJĄC po pokładzie spotykamy coraz więcej pasażerów. To znak, że zbliża się chwila odjazdu. Dwóch czarnych południowców, jeden w białej tunice, a drugi w pasiastym zawoju stanęli u progu stylowego salonu, w którym odbywają się bale kapitańskie i koncerty popołudniowej orkiestry okrętowej. Za chwilę będą się wza jemnie zapraszać do jednego z 5 barów, zatrzymując się po drodze przy stoisku z polskimi wyrobami ludowymi, porcelaną i kryształami, które można kupować za różne waluty świata.

Tak samo zaciekawili ich sklep z galanterią męską i damską, sklep perfumeryjny i dwa zakłady kosmetyczno-fryzjerskie, funkcjonujące na „Batory”.

Przed pójściem na spoczynek będą mogli skorzystać z kina okrętowego, oglądając jeden spośród 15 filmów długometrażowych zabranych w drodze.

Ruszamy w drogę do Indii.

## DWIE STRONY TATR...

Na marginesie wystawy TOPR przy Muzeum Tatrzańskim

**D**ZIĄŁALNOŚĆ Tatrzańskie Ochootniczego Pogotowia Ratunkowego ta nieustanna manifestacja poświęcenia i odwagi, to jakby specjalny dział turystyki i taternictwa, w którym jedyną i najwyższą granicą wyczynową jest uratowanie życia ludzkiego.

**W**CIĄGU 42 lat istnienia TOPR przywróciło życiu setki turystów, uwieczonych w skałach przez wyczerpanie, nawalnicę lub nierozważną brawurę. W dwunastu punktach ratowniczych Towarzystwa, od Morskiego Oka po Roztoke, od Hali Kondratowej po Dolinę Pigciu Stawów, dzień i noc, miesiąc w miesiąc, w pogodę i „dużawicę” czuwa człowiek z niebieskim krzyżem na ramieniu wpatrzony i wsłuchany w Tatr, uzbójony w czekan, bry, sondy, nosze, sanie i apteczkę polową, aby na krzyk „ratunku” stanąć do walki z górami.

W tej walce przodowali zawsze członkowie najstarszych rodów góralskich: Gasieniców, Marusarzy, Krzeptowskich, Byrcynów, Wawrytków, a obok nich adoptowani synowie Skalnego Podhala: Czech, Zaruski, Bednarski, Oppenheim. Najświeższy ratownik TOPR góral, Klimek Bachleda, który zginął bohaterką śmiercią przy ratowaniu turysty, pozostał symbolem ofiarnej go ratownika.

Początki działalności TOPR były trudne, bo jedyną podstawę finansową, niezbędną chociażby dla konserwacji sprzętu ratowniczego, stanowiły składki prywatne. Dopiero Państwo Ludowe doceniając rolę TOPR zasiliło je poważną dotacją 7 milionów złotych. Obecnie Towarzystwo mając własny lokal mogło przedstawić na specjalnej wystawie rezultaty swoich osią-

gnięć ratowniczych od początku istnienia tj. od r. 1909 po dzień dzisiejszy.

Wystawa ta mieści się obok Muzeum Tatrzańskie i uzupełnia niejako jego rolę; zestawia ze swo ich eksponatów wyraz ostrzeżenia przed niebezpieczeństwami bezpłatowej turystyki.

Poszczególne działy wystawy gromadzą: wykresy interwencji ratowniczych Towarzystwa, sprzęt ratowniczy, wycinki prasowe, odtwarzające tragedie górskie i archiwalia dotyczące historii TOPR. Czołoch niemiernie interesująca i... smutna.

Bo tu nasuwa się zasadnicza wątpliwość. Czy wystawa mając pouczyc, nie peszy i dezorientuje turysty? Czy go nie zwabi do Doliny Białego w dolinę Europejskiej? Na tablicy wykresów nieszczęśliwych wypadków z lat 1945-50 czytamy, że na Giewoncie było 5 wypadków śmierci, na Świnicy, Granatych i w Dolinie Białego po 1, na Hali Kondratowej — 6 rannych. Turysta idący pierwszy raz w Tatry, a takich jest wielu, może z tego rodzaju wykresu wyciągnąć opaczne wnioski, że np. Kozi Wierch to prawie Gubałowska, Dolina Białego i Kondratowa to „czarcie źleby”, a Giewont to prawie alpinistyka.

Na wykresie z lat 1909—1950 okolica Orlej Perci usiana jest krzyżami i znakami wypadków, co częściowo odpowiada obiektywnym warunkom terenu. Zresztą w poszczególnych latach było różnie, trudno tu cokolwiek systematyzować. Rozumiem i doceniam trud i intencje organizatorów wystawy, ale sama zasada wykresów wydaje mi się błędna; nie można robić wykresów z przypadków. Natomiast można i trzeba by usystematyzować przyczyny wypadków właśnie celem ostrzeżenia i pouczenia turysty. Pożyteczna byłaby np. statystyka wypadków spowodowanych niedopatrzaniem ekwipunku (liny, haki, obuwie), nietrzymaniem się szlaków znakowanych, wadami organizacyjnymi turysty (choroba przestrzeni) itd.

Tatry zrekonstruowane z ekspozycji wystawy TOPR wyglądają jak poszarpane nagrobki turystyki.

A przecież nie jest tak źle. Rzecz sędny turysta nawet przy średniej kondycji fizycznej może przejść Tatry wzdłuż i wszerz z plecakiem wrażeń i bez bąbla na stopie, a jeśli idzie o wyczyn taterniczy, to dziś już prawie nie ma w Tatrach pierwszych przejść.

Na wystawie TOPR znajduje się m. in. gablotka ze wstrząsającą za wartośćią: są w niej przedmioty znalezione przy zwłokach nieszczęśliwych ofiar śmierci w górach: Szulakiewicza, Bronikowskiego, Krzeptowskiego, Karlika i in., kapelusze, grzebienie, notes, legitymacja, strzyp liny, kubek... Obok tej gablotki należałoby umieścić inną, obrazującą imponujące wyczyny naszych taterników. Wymieniłem chociażby Jodłowskiego, Orłowskiego, Korosadowicza, Żuławskiego, Paszucha. Wtedy obok turysty zwyciężonego stanąłby turysta zwycięski, problem turystyki zostałby ukazany w szerszym kontekście, a kir żałoby rozpostarty na Tatrach prześwieciłoby słońce.

Kazimierz Barnas.

## Szkoła polska troszczy się o wychowanie nowego człowieka w oparciu o ideologię marksizmu-leninizmu

**N**OWY rok szkolny 1951/52 rozpoczynamy pełni radości i dumy narodowej z osiągnięć Polskiej Ludowej w dziedzinie gospodarczej, kulturalnej i oświatowej. Przykładem doświadczenia w dziedzinie budowy socjalizmu jest natchnieniem w pracy nauczyciela i ucznia.

**W**ZAKRESIE budownictwa szkolnego, rok 1951 przyniósł dla Krakowa poważne sukcesy. Szkoły: w Płaszowie, w Kurdawnowie, w nowym roku szkolnym od-

## Najaktywniejsza gromada otrzymała proporzec pokoju

**W**OJEWÓDZKI Komitet Obronców Pokoju w Katowicach przyznał ostatnio proporzec pokoju gromadzie Brzezice (pow. rybnicki). Gromada ta była najaktywniejsza w woj. katowickim na od cinku walki o pokój i jako pierwsza zakończyła zbieranie podpisów pod apelem światowej Rady Pokoju. Brzezice wykazały się ponadto najlepszymi wynikami w zbiorce darów dla dzieci koreańskich.

Wręczenie sztandaru nastąpi podczas uroczystości dożynkowych w dniu 2 września. (lp)

## Józef Stoszko

Naczelnik Wydziału Oświaty Prezydium MRN w Krakowie

dane zostają do użytku młodzieży. Równocześnie szybko postępuje budowa wzorcowego gmachu szkolnego w Skotnikach.

Ponadto w roku bieżącym przeprowadzone zostały liczne remonty kapitalne i drobne.

Duże postępy w ciągu roku bieżącego zrobiły i przedszkola. One to bowiem w naszym kraju w okresie realizacji Planu Sześcioletniego spełniają ważne zadania. Po pierwsze zapewniają opiekę dzieciom matek pracujących — a po wtóre pracują dziś nad rozwojem dzieci w jednolitym systemie wychowania i nauczania.

W ciągu ubiegłego roku szkolnego przybyło w Krakowie 9 przedszkoli, z których korzysta 870 dzieci — ogółem zaś mamy obecnie 88 przedszkoli z 5858 dziećmi.

W ciągu ubiegłego roku szkolnego zorganizowane były dla nauczycieli liczne kursy dokształcające ideologicznie, które zakończyły się bądź egzaminami państwowymi bądź też kolekcjami. Wykazaliśmy one, że na odcinku tym osiągnięte zostały znaczne postępy. Nauczycielstwo opanowujące poważny zasób wiedzy marksizmu i leninizmu pogłębiło przez to znacznie swój poziom ideologiczny, co w konsekwencji pomogło osiągnąć poważne wyniki w pracy, w dziedzinie wychowania socjalistycznego czło-

wieka. I dziś wśród nauczycielstwa wzrasta zainteresowanie do tych zagadnień oraz świadomość, że tylko dalsze kształcenie się jest jedyną drogą do owocnej pracy nad młodzieżą.

Drugim czynnikiem, który decydował o wynikach nauczania i wychowania były organizacje młodzieżowe, przede wszystkim Związek Młodzieży Polskiej. Siła naszej szkoły leży w tym, że może się oprzeć na świadomej aktywności młodzieży i jej organizacji, która staje się czynnym uczestnikiem procesu naukowo wychowawczego.

Liczba harcerzy w ciągu ubiegłego roku szkolnego z 4.200 wzrosła do 12.000 członków, co więcej połowa młodzieży szkół podstawowych w Krakowie jest w ZHP.

Jakie zadania stają więc przed szkołą w nowym roku szkolnym 1951/52

Szkoła polska wzorując się w swej pracy na osiągnięciach klasy robotniczej, dąży z roku na rok do stalego podnoszenia wyników nauczania i wychowania młodzieży na coraz wyższy poziom, oczywiście wzorując się zawsze na doświadczeniach roku ubiegłego.

W nadchodzącym roku szkolnym podejmiemy generalną ofensywę o wychowanie nowego człowieka.

Aby zadanie to wykonać, nauczyciel musi stale podwyższać swój poziom ideologiczny i zawodowy oraz brać aktywny udział w życiu społecznym i politycznym swego środowiska.

### Kazimierz Gostyński

## Łamać kraty!

Gdy 1 września 1939 napadli hitlerowcy na Polskę, gdy faszystowsko-sa nacyjni zdrajcy udali się w drogę na zachodzieczką szosę, więzienia przepelnione były patriotami polskimi, którzy walczyli przeciwko rządowi zdrajcy narodowej, przeciwko faszystom — i wzięcia przepelnione były komunistami. Komuniści polscy 1 września jęli wylamywać kraty i wydobywający się z murów więziennych, wycieńczeni, wymizerowani stawali do walki z naciągającymi hordami Hitlera.

Niżej podajemy kilka fragmentów, pisma Kazimierza Gostyńskiego, który wyszedł z więzienia „Centralnego” w Warszawie w dn. 7.9.1939 r., a następnie walczył w Robotniczych Batalionach Obrony Warszawy.

— Jak będą bombardować to kładcie się na ziemię.

— Przecież wy uciekacie. Wydacie nas zamkniętym w ręce Hitlera — wołaly komunistki.

— Idziemy tylko do schronu — odpowiedziała zmieszana Zdanowska.

Drugiego września administracja ani śladu. Z celi do celi puka no w ścianę alfabetem Morse’a.

Tak odbywało się głosowanie uchwały o rozbiću więzienia.

Nim plebiscyt dobiegł końca, siedząca w pawilonie recydywistów warszawska robotnica „Honorka” nazwiskiem Pietrak, uderzyła w drzwi. To stało się hasłem. Oto już kilka wyrwało się na korytarz. Rozbrojony przodownik straży. Odebrały klucze.

Wolność! Wolność! Małoletni

komunistki wołają: Idźcie same, zostawcie nas! Nie traćcie czasu! Ale nie — rozbiły drzwi i do nich. Ruszyły w stronę Bydgoszczy. Było ich dwieście pięćdziesiąt.

### POD KUTNEM

**P**ANOWIE komuniści, czy hitlerowcy daleko? — spytał żołnierz jednostki saperkiej.

— Zaraz za nami. Co tu robicie? —

— Szykujemy obronę. Zatrzymamy hitlerowców, by ich nie puścić do Warszawy.

— Dobrze. Pomożemy wam. Jest nas dwudziestu pięciu. Nadejdzie więcej. Będziemy walczyć wspólnie. Tylko... że my... bez broni.

— To proszę, zaprowadźcie panów do wodoccy — zaofiarował się sierżant.

Poszło kilku jako delegacja, reszta rozmawiała z żołnierzami.

— No, coż panowie — powiedziały dowódca — mundurów dla was nie mam, broni dla was nie mam. Jeżeli chcecie pomóc, bierzcie łopaty od chłopów, kopieje. Ludność okoliczna udzieliła po-

trzebnego sprzętu. Szykowali pod Kutnem obronę saperzy i komunist. Tymczasem zapadła głęboka noc. W czasie przerwy ze wszystkich stron schodzili się żołnierze. Pytali o sytuację polityczną.

Nadszedł jakiś wyższy oficer. Skrzywił się. Rozkazał więźniom rzucić robotę i odmaszerować: żel nierz, korzystając z ciemności wyjmowali z plecaków chleb, konserwy, papierosy — i oddawali to wszystkim więźniom.

Wysypali się znou na szosę. Tu szły grupy komunistów z wieźniem w Rawiczu, Koronowie, Grudziądzu.

Szosa pedziły auta jednostki lotniczej. Mimo pośpiechu, lotnicy zorientowawszy się, że to idą więźniowie polityczni, zatrzymali maszyny, zapraszając do nich komunistów.

— Jeszcze panowie, jeszcze. Zmieścimy się. Proszę się nie krępować.

Maszyny ruszyły wypelnione po brzegi. Reszta więźniów szła dalej pieszo. Tak przybywali do Warszawy. Tu stawali do walki.

Wrzesień 1 Sobota Bronislawy

W dniu dzisiejszym odbędzie się uroczyste rozpoczęcie Miesiąca Budowy Warszawy

W ciągu miesiąca organizowane będą liczne imprezy i zabawy

Z DNIEM 1 września br. rozpoczyna się Miesiąc Budowy Stolicy. Co roku wzbudza żywe zainteresowanie wśród społeczeństwa krakowskiego, czego dowodem są wyniki zbiorów na budowę Warszawy.

Lista sklepów które we wrześniu otwarte będą bez przerwy obiadowej

W bieżącym miesiącu od godz. 7.30 do godz. 21 bez przerwy obiadowej, a w niedzielę od godz. 8 do 13 otwarte będą sklepy MHD: nr 31 przy ul. Brodowicza 11, nr 35 przy placu Nowym 6, nr 114 przy ul. Szopena 5, nr 41 przy ul. Jagiellońskiej 4.

W wrześniu br. w każdą sobotę od godz. 7.30 do godz. 20 bez przerwy otwarte będą sklepy mięsne nr 170 przy ul. Lubicz 1, nr 122 przy ul. Szczepańskiej 3, nr 62 przy ul. Długiej 84, nr 13 przy ul. Kalwaryjskiej 36, nr 139 przy ul. Kościuszki 1, nr 152 przy ul. Mogińskiej 57 a i nr 53 przy ul. Czarodziejskiej 52.

W październiku rozpoczyna się semestr szkolenia zawodowego

Semestr jesienno - zimowy rocznego szkolenia zawodowego rozpoczyna się 1 października br., a kończy 29 lutego 1952 r. Zapisy przyjmowane są jedynie do 15 września br.

Ze szkół typu ekonomicznego czynne są 3 i pół letnie Technika: planowania i statystyczne. Uruchomione zostaną również roczne i pół roczne kursy księgowych, pracowników planowania i statystyki, oraz sprzedawców handlu detalicznego i hurtowego.

Jeszcze tylko do 5 bm. można zwiedzać wystawę w Pałacu Sztuki

Obecna wystawa w Pałacu Sztuki pt. „Kraków i ziemia krakowska w malarstwie i grafice w XX wieku” cieszy się ogromnym powodzeniem. Dotychczas zwiedziło wstawę około 20.000 osób.

Instytucje i przedsiębiorstwa powinny organizować kursy i konferencje

POLSKIE Biuro Podróży „Orbis” organizuje wczasowe w najpiękniejszych i najbardziej malowniczych miejscowościach całego kraju.

Wiele miejscowości cieszy się dużym powodzeniem tylko w okresie letnim. Wpływa na to największa ilość urlopów w miesiącach czerwcu, lipcu i sierpniu.

Należy przy tym nadmienić, że koszt za pobyt w danym ośrodku jest zróżnicowany w zależności od danej miejscowości wypoczynkowej, lecz nie przekracza wysokości wydatków przewidzianych rozporządzeniem, o zwrocie należności przy delegacjach i wyjazdach służbowych.

Nowy numer „Życia Literackiego”

16 numer „Życia Literackiego” ukazał się już w sprzedaży. W numerze tym zamieszczają swe prace m. in. Kornel Makuszyński („Pieśń o szkole”), Adam Polewka („Oda do młodości — zrealizowana”), Henryk Markiewicz („O kryteriach ocen dzieła literackiego”), Wilhelm Szewczyk („Kleszcze” — fragment powieści o wrześniu 39), Maciej Słomczyński („Opowiadania o dalekiej drodze”) i in.

Numer ten zawiera nadto nowy, wielki konkurs „Życia Literackiego” pod nazwą „Czy znasz powieść polską”.

Otwarcie świetlicy w ośrodku kolonijnym DOKP

Ostatnio nastąpiło uroczyste otwarcie nowowbudowanej świetlicy w ośrodku kolonijnym DOKP w Zembrzycach. Świetlica ta posiada bibliotekę i czytelnikę czasopiśmi.

Pracownicy AM w 112% wykonali zobowiązania

Dobrze pracuje Komitet Współzawodnictwa Pracy z Janem Landrejem na czele przy Państwowym Szpitalu Akademii Medycznej w Krakowie.

Wyjątkowa ulica

Przechodząc ulicą Urzędniczą niesposób nie zauważyć, że różni się ona bardzo korzystnie od reszty ulic naszego miasta.

Tańcowały dwa Michały

„Jeden duży, drugi mały... Swoją drogą dobrze, że tylko „tańcowały”, bo gdyby przyszło im na myśl się wykłapać, to co najmniej jeden z nich musiałby zrezygnować z tego zamiaru.

Jeszcze tylko do 5 bm. można zwiedzać wystawę w Pałacu Sztuki

Obecna wystawa w Pałacu Sztuki pt. „Kraków i ziemia krakowska w malarstwie i grafice w XX wieku” cieszy się ogromnym powodzeniem. Dotychczas zwiedziło wstawę około 20.000 osób.

Co, gdzie, kiedy. Kino. Teatr im. Słowackiego: nieczynny. Teatr Stary (duża sala): godz. 19 „W Biedomierzu” (mała sala): godz. 19.15 „Nie trzeba się zrzekać”.

Teatr Rapsodyczny: nieczynny. Teatr Młodego Widza: godz. 19.15 „Nawojka” w Barbakanie. W razie niepogody przedstawienie odbędzie się w sali teatru. Teatr Grotoska: nieczynny.

Wystawy. Otwarte od godz. 9 do 15, w niedzielę i święta od godz. 9 do 15. Wystawa w Sukiennicach (czytelnia miejska) „Dawny Kraków w karykaturze”.

Czytelnicy piszą... MIESZKAŃCY SWOSZOWIC SAMI NAPRAWIAJĄ DROGĘ. Sprawa fatalnej drogi w Swoszowicach staje się jeszcze dotkliwiejsza obecnie, kiedy robotnicy mieszkający w pobliżu zwożą węgiel.

Pracownicy AM w 112% wykonali zobowiązania. Dobrze pracuje Komitet Współzawodnictwa Pracy z Janem Landrejem na czele przy Państwowym Szpitalu Akademii Medycznej w Krakowie.

Wyjątkowa ulica. Przechodząc ulicą Urzędniczą niesposób nie zauważyć, że różni się ona bardzo korzystnie od reszty ulic naszego miasta.

Tańcowały dwa Michały. „Jeden duży, drugi mały... Swoją drogą dobrze, że tylko „tańcowały”, bo gdyby przyszło im na myśl się wykłapać, to co najmniej jeden z nich musiałby zrezygnować z tego zamiaru.

Jeszcze tylko do 5 bm. można zwiedzać wystawę w Pałacu Sztuki. Obecna wystawa w Pałacu Sztuki pt. „Kraków i ziemia krakowska w malarstwie i grafice w XX wieku” cieszy się ogromnym powodzeniem.

»Eugenia Grandet« Wermera w Teatrze Starym. Dnia 7 bm. Stary Teatr wystąpi z nową niezmiernie atrakcyjną premierą sztuki „Eugenia Grandet” na pisanej przez Andrzeja Wermera wg. powieści Honore de Balzac.

M. O. ZAINTERESUJE SIĘ... „sprawa poruszoną przez nas w notatce pt. „Uwaga, kupujący w PDT”, i poinformowała nas, że zostały poczynione odpowiednie kroki w celu wykrucia szkodników niszczących ubrania oraz w celu zabezpieczenia klientów od tego rodzaju przykrych niespodzianek.

Chłodnik z wisien. 1 kg wisien, 30 dkg cukru, trochę cynamonu, 2-3 goździki. Dojrzałe wiśnie, obrane z ogonków, utłuc z pestkami, wysypać trochę cynamonu, utłuczone goździki i przełożyć to wszystko na parę godzin do kamiennego naczynia; po czym wycisnąć przez czystą lnianą ściereczkę, zaprawić cukrem, dolać gotowanej i przefiltrowanej wody.

Jadalnia Krakowa. Bardzo miły bar. Jeszcze jedna pochwała należy się barowi mlecznemu przy ul. Dolnych Młynów. Aż miło patrzyć jak grzecznie i uprzejmie obsługują się tu klientów.

Witaminy na głowie. Jeżeli ktoś dobrowolnie rezygnuje z witamin zawartych w „skórce” jabłka — to, proszę bardzo, może jeść jabłka obierane. Nie zna czy to jednak, że wolno mu odbierający wyrzucić, przez okno na ulicę. Nie należy bowiem do przyjemności do stać po głowie solidną porcją obieranych, nawet jeśli pochodzą one z najlepszego gatunku jabłek i z ołna szacownej kamienicy przy ul. Mikołajskiej 8.

Wyjątkowa ulica. Przechodząc ulicą Urzędniczą niesposób nie zauważyć, że różni się ona bardzo korzystnie od reszty ulic naszego miasta.

Tańcowały dwa Michały. „Jeden duży, drugi mały... Swoją drogą dobrze, że tylko „tańcowały”, bo gdyby przyszło im na myśl się wykłapać, to co najmniej jeden z nich musiałby zrezygnować z tego zamiaru.

Jeszcze tylko do 5 bm. można zwiedzać wystawę w Pałacu Sztuki. Obecna wystawa w Pałacu Sztuki pt. „Kraków i ziemia krakowska w malarstwie i grafice w XX wieku” cieszy się ogromnym powodzeniem.

»Eugenia Grandet« Wermera w Teatrze Starym. Dnia 7 bm. Stary Teatr wystąpi z nową niezmiernie atrakcyjną premierą sztuki „Eugenia Grandet” na pisanej przez Andrzeja Wermera wg. powieści Honore de Balzac.

M. O. ZAINTERESUJE SIĘ... „sprawa poruszoną przez nas w notatce pt. „Uwaga, kupujący w PDT”, i poinformowała nas, że zostały poczynione odpowiednie kroki w celu wykrucia szkodników niszczących ubrania oraz w celu zabezpieczenia klientów od tego rodzaju przykrych niespodzianek.

Zonglerom kosza zabrakło drugiego oddechu...

Zwycięstwo naszych koszykarzy

nad znakomitym zespołem Chin Ludowych

Zwycięzamy różnicą

1 punktu: 45:44

EMOCJONUJĄCY mecz koszykówki Chin... Polska odbył się przy pełnych trybunach centralnego kortu CWKS w Warszawie.

Publiczność warszawska przyjęła b. serdecznie sportowców - studentów Chin Ludowych. Na pamiątkę spotkania drużyna nasza otrzymała od Chińczyków oryginalną wazę majolikową...

Nr 11 Huan-Bo-Lin

przegrał tylko jeden pojedynek...

NASI koszykarze przekonali się, że jeśli chcą żyć w zgodzie z warszawską publicznością, muszą popracować nad ceninością strzałów...

REPREZENTANKA Polski w siatkówce English zagrała na meczu z Chińczykami...

NARESZCIE zobaczyliśmy jak się gra w kosza... oczami. Gra oczami to początek zwoła. Chińczycy dopowiadali jak do perfekcji. Nasi na ich nie wypadli, jak piątka naiwnych.

SŁYSZAŁO się zdania, że polscy gracze zupełnie nie umieli wykorzystać przewagi wzrostu...



POLACY nie trafili sześciu strzałów osobistych, a Chińczycy tylko dwa.

NIEZWYKLE szybko, zdecydowane zmiany stanowisk przez graczy chińskich doprowadziły Polaków do rozpaczy. Co chwila daly się słyszeć krzyki: „weź moje!”...

NA widowni wielu mężczyzn zdjęło kożuski. Nie było ani jednego bufetu, a sytuację ratowało tylko kilku sprzedawców lodów. Co za upał!

JEDEN mecz koszykówki to pięć pojedynek umiejętności pokrycia ataku kującego przeciwnika lub zmniejszenia jego czujności. W systemie każdy kryje swojego, pojedynki te są niezwykle dramatyczne. Wszyscy zauważyli to napięcie z jakim nasz rep. Bartosiewicz obstawiał najlepszego Chińczyka „11”...

Sung Heng był to sąsiad, prawie o dziesięć lat młodszy od Li Czona, prowadzący ze swą żoną ciche, odosobnione życie. Człowiek ten zawsze trzymał się z dala od wszelkich spraw publicznego życia...

— Gdzie Nok San? — wyszeptala zdumiona i cofnęła się na próg. — Muszę koniecznie z nim mówić.

— Tes — syknął Sung Heng z ciemności — cicho, ci-icho...

Rzucił wypaloną zapalke na glinianą podłogę i przez chwilę poruszał się niespokojnie.

Zapaliwszy mały oliwny kaganek, zastąpił starym kocem okienko, po czym odwrócił się i zmruczonymi od światła oczami patrzył na dziewczynę.

— Gdzie Nok San? — powtórzyła bezdźwięcznie.

— Czy to twój ojciec cię tu przysłał? — zapytał wieśniak podejrzliwie — Czemu przychodzisz w nocy?

— Muszę z nim mówić, w sprawie jego syna.

Chłop odczekał z ulgą. Niepokój znikł z jego czarnych oczu, które patrzyły teraz na dziewczynę mocnym i pełnym sympatii spojrzeniem.

— To dobrze, że troszczysz się o Hen Sana. On już na pewno przeszedł granicę... w drodze do Hoang-hai.

Twarz Czan Czon zajaśniała cichym, radosnym uśmiechem. Zwinęła gruby koc i usiadła na nim, migdałowe oczy utkwiliw się w napięciu na ustach Sung Henga. Ten poglądził swą ostrą, siwą brodę i wskazał ręką na izdeblek, w której panował nieopisany nieporządek.

— Udało mu się uratować w ostatniej chwili — rzekł poważnie — ...tego samego ranka aresztowano jego ojca.

Dziewczyna zalamala ręce. Hen San był więc już szcztu, kiedy przyszedł do niej, — a ojciec wypędził go. Spojrzała na swe kolana, jakgdyby leżały na nich jeszcze białe i czerwone magnolie...



Mecz rozpoczął się pomyślnie dla naszych barw. W pierwszej sekundzie gry Dąbrowski strzelał kosza. Oprócz niego grali: Markowski, Nićniński, Feglerski i Bartosiewicz. Chińczycy jednak przedko osiągnęli przewagę 5:2, dając w pierwszej połowie gry prawdziwy pokaz nowoczesnej koszykówki.

Grają byskawicznymi zrywami, ale podają piłkę partnerowi nadzwyczaj miękko.

Jednak nasi się nie dają. Równowaga trwa mniej więcej do wyniku 8:3. Chińczycy dostają gorące brawa za wspaniałe kombinacje i niezawodne strzaly. Ich kapitan drużyny Huan-Bo-Lin (nr 11) to najlepszy gracz na boisku. Egzotyczny on grał bez przerwy do końca gry, niezastąpiony przez nikogo. Jego partnerzy nr 13 — Wan-Juan-Czi i nr 18 — Dzan-Czau-Lu — strzelają jak z nut.

Jest już 16:23, kiedy Bartosiewicz strzela dwa „osobiste”, ale Chińczycy znów przyspieszają grę. Nasi gracze wyszli od gości i bardziej sztywni, wykazują swoją nieruchliwość na te szybkie Chińczyków. Wynik do przerwy 21:29.

JAKĄ OBRAĆ TAKTYKĘ?

ZNÓW ta sama historia co w meczu z Rumunami. Nikt nie wierzy na trybunach w zwycięstwo Polaków. Chińczycy są spokojni, a w naszym obozie gorączkowa narada.

— Jaką obrać taktykę? Jaką znaleźć receptę na zwycięstwo? Recepta właściwie jest jedna: lepiej kryć Chińczyków i lepiej wychodzić na pozycje strzałowe.

Ale ktoś tam upilnuje Huan-Bo-Lina albo Czau-Wen-Bina. Trzeba przedrzeć biegiem, trzeba przedrzeć myślęc, mieć błyskawiczną reakcję...

Im bardziej jednak mecz zbliżał się do końca, to widać było wyraźniej, jak goście nie wytrzymują meczu kondycyjnie. Ataki ich są już mniej szybkie, mniej precyzyjne i szczególnie zaczyna zawodzić przy strzałach pod koszem.

Nasi zaczynają grać bardzo ofiarnie... zaczyna świtać nadzieja zwycięstwa. W pewnym momencie stosunek koszy wynosi 34:37. Jeszcze trzema punktami prowadzi Chińczycy. Dwa „osobiste” marnuje Feglerski.

Chińczycy znów przyspieszają tempo i wkrótce jest już 43:34 na ich korzyść.

SZCZĘŚLIWY FINISZ

DZIEWIĘĆ punktów różnicy, a do końca meczu zaledwie trzy minuty!... Gra staje się nadzwyczaj nerwową. Nasi stawiali wszystko na jedną kartę. Woltowice rozpoczyna serię koszy. Jest już 38:43. Pięć strzałów po rzad nie przynosi dalszego punktu. W ostatnich minutach grę pięknie strzelają: Dąbrowski i Lelonkiewicz. Jest już 43:44. Kamiński nie trafia „osobiste”

go”, ale Nićnińskiemu udaje się daleki rzut, 45:44 na naszą korzyść. Trybuny biją gorące brawa naszym zawodnikom. Ostatnia minuta gry to pokazowe przetrzymywanie piłki „na czas”.

W drużynie gości, jak również spośród wszystkich graczy na pierwsze miejsce wybiła się Huan-Bo-Lin. Z naszych zawodników dzielnie się spisali: Bartosiewicz, Dąbrowski i Nićniński.

W sumie drużyna gości była zespołem zdecydowanie lepszym, tylko zawiodła strzałowo. (Cis)

Na stadionach ZSRR

W DALSZYM ciągu trwających w Minsku lekkoatletycznych mistrzostw ZSRR zastąpiony mistrz sportu Aleksandra Czudina ustanowiła nowy rekord Związku Radzieckiego w skoku w dal, uzyskując wynik 6,11. Drugi rekord ustanowił Litujew (Leningrad), przebiegając dystans 400 m w czasie 48,3.

W pozostałych konkurencjach tytuły mistrzowskie zdobyli: kobiety — 80 m ppi. — Czudina (Moskwa) 11,4; 400 m — Pomagajewa (Moskwa) 56,0; dysk — Romaszkowa (Moskwa) 49,78; mężczyźni: 110 ppi. — Bułańczyk (Ukraina) 14,6; 3000 m z przeszkodami — Kazancew (Moskwa) 8:56,0; tyczka — Brajnik (Ukraina) 4:27; młot — Dubenko (Ukraina) 54,43.

Liga radziecka

Po dziesięciodniowej przerwie piłkarska liga radziecka wznowiła rozgrywki.

We śróde w Moskwie CDSA pokonał Spartaka Tbilisi 3:0. Po tym spotkaniu w tabeli prowadzi zdecydowanie CDSA — 36 pkt. przed Dynamo Tbilisi — 31 pkt.

W czwartek rozegrano 3 dalsze spotkania piłkarskie o mistrzostwo ZSRR.

W Moskwie Torpedo Moskwa uległo jedenastce WWS 1:2, w Kujbyszewie Skrzydła Sowietów zremisowały na własnym boisku z WMS 2:2, a w Kijowie tamtejsze Dynamo pokonało 2:0, Torpedo-Gorki.

Na czele tabeli znajduje się CDSA — 36 pkt. przed Dynamo Tbilisi — 31 pkt.

Polskie Radio

transmitować będzie przebieg meczu

Ogniu — Gwardia

Jutro, tj. w niedzielę, 2 września br. Rozgłoszenia Krakowska PR transmitować będzie w całości przebieg piłkarskiego spotkania o mistrzostwo I ligi Ogniu — Gwardia.

Sprawozdawcą będzie red. Tadeusz Oszałt, początek transmisji o godzinie 16-ej.

Berthold E. Philipp

Tłum. z niemieckiego J. Mostowicz

DWOJE Z NANHON

Nowela koreańska

Z Nok Sanem można będzie się zobaczyć — wydobyła z siebie wreszcie głos — dokąd go zawlekli?

— Do Seulu, na prefekturę. Ale odwiedzić... to niepotrzebne, to sprawdza towarzyszym szpicli na kark...

Czan Czon ujrzała nagle ludzi ze swego otoczenia w całkiem nowym świetle. Jedni z nich, nieustraszeni, jak obaj ci komuniści, w których izbie właśnie siedzi, występują otwarcie przeciw wyszkowi i przemocy. Uosabiają oni, jako ludzie Partii, ideę wolności. Niezliczona ilość innych, jak Sung Heng, w ukryciu walczą o sprawę narodu. Bojąż i skrytość wśród szerokiego mas jest bowiem pierwszą oznaką istniejącego terroru. Zasłona, którą moribie i obcy ciemniejszy zarzucili na świadomość własnych praw jej rodaków, została z jej oczu nagle zerwana. Przeraziła się na samą myśl o tym, że w tyłu jeszcze umysłów, tak jak w umyśle Li Czona, tkwi głupota i ciemność.

— Idę do Seulu — wykrzyknęła zdecydowana i kopnęła szmaty, na których siedziała — już ja się porozumiem z Nok Sanem!

Pałacy żar czerwcowy zawisł nad Seulem. Eleganckie magazyny w centrum miasta, europejskie budynki pomiędzy starą, koreańską architekturą. Ulica Czongno. Pneumatyki amerykańskich aut syczą na asfalcie, międ-

dzy nimi zonglują kulisi swoimi wysokimi, dwukołowymi rykszami.

Przed potężną luksusową restauracją — nad obrotowymi drzwiami błyszczą wielki napis „Kukilkwan” — ustawiły się auta osobowe i „Dodge” oficerów z USA. Wysoce urzędniczy południowo-koreańskiej władzy, obsługiwani niczym książęta przez kelnerów w liberii, spożywają tu wymyślne delikatesy amerykańskiej i azjatyckiej kuchni. Wszędzie dokoła przeważa mundur amerykańskiej władzy okupacyjnej. Tłuści moribowie dźwigają swe brzuchy z miękkich, wyścielanych foteli, zniżając w wiernopoddanym ukłonem swe błyszczące czaszki, skoro tylko zjawi się na sali ktoś w mundurze khaki.

W bujnej zieleni górskich zboczy usadowiły się leniwe dzielnice willowe — Nanson i Pukhansan. Stare drzewa eukaliptusowe i laur, drzemiący w powodzi blade-liliowych glicynii i piemiennych magnolii, oceniają wygięte dachy willi i chronią je przed żarem słonecznym. Na drogach skrzypi żółty żwir pod kołami Studebakerów. Po trawnikach biegają rozwydrzone dzieciaki amerykańskich urzędników wojskowych. Strzępki różnorodnych rozmów fruują w powietrzu, gardłowe dźwięki z Texas i Kentucky przeżute w szerokiej jankesowskich szczebkach, padają wyplute na piękny w swej skromności, koreański krajobraz. Tu, w tej dzielnicy, stoi również willa, w której mieszka Czang Taik Sang, szef prowincji Kyong kwil. Przed szerokim portalem stoją dwaj amerykańscy strażnicy.

W Seulu istnieje wiele mostów, rzuconych na rozgałęzione wody rzeki Hau-kong. Na jednym z nich stała Czau Czon, wpatrzona w żółta, leniwą wodę. Rzeka niosła ku Czau Czon zgnyły odór z lodzi, służącej za mieszkanie włazem koreańskim rodzinom. Sześć par zgerczkowanych, dziecięcych oczu spoglądało na nią z rachitycznych główek. Młoda dziewczyna, cędrzyła się wstrząśnięta do głębi.

Nowy rekord Polski ustanowiła sztafeta CWKS

W czwartkowych zawodach eliminacyjnych CWKS, organizowanych przed nadchodzącą Spartakiadą sztafeta 4 x 1500 stołecznego CWKS w składzie: Olesiński, Kielezewski, Krzyszkowiak i Szwargot pobiła rekord Polski na tym dystansie o przeszło 20 sekund, osiągając 16.40,2.

Dotychczasowy rekord 17.00,4 ustanowiony był przez Skowrońskiego, Kucharskiego, Kusocińskiego i Kusocińskiego w roku 1934. (h)

Drugi dzień meczu tenisowego przyniósł krakowskiom juniorom szereg zwycięstw

Drugi dzień meczu tenisowego CWKS Warszawa — kombinowany zespół Gwardia — Spójnia przyniósł juniorom krakowskiom piękne zwycięstwa. W grze podwójnej juniorek para krakowska Florkeiwiczówna — Fogelmanówna, pokonała po zaciętej trzysetowej walce parę warszawską Panasiuk — Mieszkowska 6:3, 4:6, 6:3.

W grze pojedynczej juniorów Piezonka (Gwardia) wygrał z Radziwonką (CWKS) 4:6, 6:0, 8:6. W trzecim secie Piezonka prowadził 5:0, Radziwonka wyrównała na 5:5, ale ostatecznie przegrał 6:8.

W konkurencji seniorów mistrz Polski Olejniejszy (CWKS) pokonał Skoczylasa (Gwardia) 6:2, 8:6. Zawodnik krakowski prowadził w drugim secie 4:0.

Spotkanie między wielokrotnym mistrzem Polski Hebdą (CWKS) a Kurmanem (Spójnia) zakończyło się zwycięstwem Hebdy 6:1, 6:0.

Spotkanie między wielokrotnym mistrzem Polski Hebdą (CWKS) a Kurmanem (Spójnia) zakończyło się zwycięstwem Hebdy 6:1, 6:0.

Spotkanie między wielokrotnym mistrzem Polski Hebdą (CWKS) a Kurmanem (Spójnia) zakończyło się zwycięstwem Hebdy 6:1, 6:0.

Spotkanie między wielokrotnym mistrzem Polski Hebdą (CWKS) a Kurmanem (Spójnia) zakończyło się zwycięstwem Hebdy 6:1, 6:0.

Spotkanie między wielokrotnym mistrzem Polski Hebdą (CWKS) a Kurmanem (Spójnia) zakończyło się zwycięstwem Hebdy 6:1, 6:0.

Spotkanie między wielokrotnym mistrzem Polski Hebdą (CWKS) a Kurmanem (Spójnia) zakończyło się zwycięstwem Hebdy 6:1, 6:0.

Dochód z towarzyskiego meczu przeznaczony na SFOS

Dziś, tj. 1 września br. o godz. 16 odbędzie się towarzyski mecz piłki nożnej pomiędzy kołem sportowym WKFF, a kołem sportowym K-dy Woj. P. O. „SP” Kraków.

Spotkanie odbędzie się na stadionie ZKS Ogniwo przy ul. Focha.

Całkowity dochód z imprezy przeznaczony zostanie na odbudowę stolicy. (dj)

ZDOBYWAMY SPO

Zdobycie SPO

Zdobycie SPO

Zdobycie SPO

Zdobycie SPO

Zdobycie SPO

Zdobycie SPO

Zdobycie SPO

Zdobycie SPO

Zdobycie SPO

Zdobycie SPO

Zdobycie SPO

Zdobycie SPO

Zdobycie SPO

Zdobycie SPO

Zdobycie SPO



Zawodnicy CWKS nie startują

w torze przeszkód na Spartakiadzie

Do Komisji Sportowej Spartakiady wpłynęło zgłoszenie reprezentacji CWKS na Spartakiadę letnią. W rozbiu na poszczególne dziedziny sportu zgłoszenie CWKS przedstawia się jak następuje:

Lekkoatletyka: 49 zawodników oraz 17 zawodniczek. Z mężczyzn Adamczyk startować będzie w skoku w dal w kuli i w tyczce, Szwargot na 5 i 10 km. Znana narciarka Grocholska zgłoszona została do 80 m p. płotki oraz do skoku w wyż. Prócz niej startują: Skrzetuska, Sikora i Piecówna.

Boks: 10 zawodników (Skład podawaliśmy już).

Kolarstwo: 6 zawodników — szosowcy: drużyna oparta jest na Kapiaku, Wójciku, Rzeźnickim i Walliszewskim. Torowcy: czołowa czwórka to Kapiak, Wójcik, Hadasik i Siemiński.

Koszykówka: 15 zawodników na czele z Kamińskim, Z. Popławskim, Szorem i Zochowskim, 10 zawodniczek.

Siatkówka: 14 zawodników i 10 zawodniczek. Reprezentacja mężczyzn oparta jest na Policewiczu, Zabokrzeckim, Woźniczce i Piotrowskim. Wespole kobiet startują młode, obiecujące siatkarki.

Strzelectwo: 23 zawodników i 9 zawodniczek. Zespół wojskowych oparty będzie na zawodnikach i zawodniczkach bardzo młodych, którzy wyróżnili się w czasie obozów kondycyjnych. Ze starszych startują Wasilewski i Matuszak.

Gimnastyka: W I klasie startuje 2 mężczyzn, w II — 13. Zespół kobiet oparty jest na zawodniczkach pierwszej klasy z Reindlową i Kęską na czele, 9 II kl. i 3 klasy III.

Pływanie: 18 zawodników, 12 zawodniczek. Z pływaków zgłoszeni zostali m. in.: Cichoński, Szotysek, Kościuszewski (100 m dow., 400 i 1500), Prządó, Marasek, Nikodemski, Karolkiewicz i inni. Wśród kobiet startuje m. in.: Prokop, Byszewska i Szulakiewicz oraz Miklasówna.

Zebrańie połączeniowe Stali

W niedzielę, 2 września odbędzie się w dużej sali na Prądniku zebrańie połączeniowe - wyborcze Związkowego Klubu sportowego Stal Prądnik i Koła Sportowego przy Zakładach Opakowań Błasznnych. Połączenie to przyniesie na pewno dalsze ożywienie życia sportowego na terenie Prądnika, gdyż prądnicka Stal posiada wiele czynnych sekcji, a w oparciu o zakład pracy nastąpi niewątpliwie dalszy ich rozwój.

Początek zebrania o godzinie 16.

Początek zebrania o godzinie 16.

Początek zebrania o godzinie 16.

Początek zebrania o godzinie 16.

Początek zebrania o godzinie 16.

Początek zebrania o godzinie 16.

Początek zebrania o godzinie 16.

Początek zebrania o godzinie 16.

Początek zebrania o godzinie 16.

Początek zebrania o godzinie 16.

Początek zebrania o godzinie 16.

Początek zebrania o godzinie 16.

Początek zebrania o godzinie 16.

Początek zebrania o godzinie 16.

Początek zebrania o godzinie 16.

Początek zebrania o godzinie 16.

Początek zebrania o godzinie 16.

Jutro wyruszamy na ostatnią wycieczkę

w ramach uczasów świątecznych

Miejsce spotkania

Redakcji i Czytelników

»Echa«

— Nowa Huta

W IDOCZNE na zamieszczonym powyżej zdjęciu nowe domy znajdują się w obrębie wielkiego Krakowa — w Nowej Hucie. W miejscu tym (na stadionie w Czyżynach) będą zorganizowane jutrzejsze ostatnie w bieżącym sezonie wczasy świąteczne. Dostać się tam można autobusem, autem, motocyklem, rowerem, pieszo i koleją. Dla orientacji podajemy, że odległość od redakcji „Echa” do stadionu wynosi w przybliżeniu około 8 km.

Jak zwykle należy wypełnić kupon, którego nie przesyła się do Redakcji, gdyż „Echo” wyznacza swym Czytelnikom spotkanie w tym miejscu, które przedstawia zdjęcie. Spotkamy się tam w niedzielę dnia 2 września o godz. 13.

Podobnie jak na poprzednich wycieczkach odbędą się występy artystyczne, z udziałem chóru i orkiestry Państwowej Filharmonii oraz solistów: Marii Artymkiewicz, Zofii Stachurskiej, Anrzejka Bachledy i Adama Szybowskiego. Ponadto udział wezmą: Jadwiga Radelli i Czesław Wadiak. Konferansjerkę prowadzi będzie Alojzy Potempa. Oprócz tego odbędzie się pogadanka krajoznawa, losowanie nagród i wspólna zabawa taneczna, do której przygrywać będą dwie orkiestry.

Obficie zaopatrzone bufet prowadzi PSS.

Imprezę artystyczną poprzedzi Wielki Raid Samochodowy „Echa” — „Szlakiem Wczasów Świątecznych”.

PRZYPOMINAMY WIĘC — JUTRO O GODZ. 13 SPOTKAMY SIĘ W NOWEJ HUCIE — NA STADIONIE W CZYŻYNACH.

PRZYPOMINAMY WIĘC — JUTRO O GODZ. 13 SPOTKAMY SIĘ W NOWEJ HUCIE — NA STADIONIE W CZYŻYNACH.

PRZYPOMINAMY WIĘC — JUTRO O GODZ. 13 SPOTKAMY SIĘ W NOWEJ HUCIE — NA STADIONIE W CZYŻYNACH.

PRZYPOMINAMY WIĘC — JUTRO O GODZ. 13 SPOTKAMY SIĘ W NOWEJ HUCIE — NA STADIONIE W CZYŻYNACH.

PRZYPOMINAMY WIĘC — JUTRO O GODZ. 13 SPOTKAMY SIĘ W NOWEJ HUCIE — NA STADIONIE W CZYŻYNACH.

PRZYPOMINAMY WIĘC — JUTRO O GODZ. 13 SPOTKAMY SIĘ W NOWEJ HUCIE — NA STADIONIE W CZYŻYNACH.

PRZYPOMINAMY WIĘC — JUTRO O GODZ. 13 SPOTKAMY SIĘ W NOWEJ HUCIE — NA STADIONIE W CZYŻYNACH.

PRZYPOMINAMY WIĘC — JUTRO O GODZ. 13 SPOTKAMY SIĘ W NOWEJ HUCIE — NA STADIONIE W CZYŻYNACH.

PRZYPOMINAMY WIĘC — JUTRO O GODZ. 13 SPOTKAMY SIĘ W NOWEJ HUCIE — NA STADIONIE W CZYŻYNACH.

PRZYPOMINAMY WIĘC — JUTRO O GODZ. 13 SPOTKAMY SIĘ W NOWEJ HUCIE — NA STADIONIE W CZYŻYNACH.

PRZYPOMINAMY WIĘC — JUTRO O GODZ. 13 SPOTKAMY SIĘ W NOWEJ HUCIE — NA STADIONIE W CZYŻYNACH.

PRZYPOMINAMY WIĘC — JUTRO O GODZ. 13 SPOTKAMY SIĘ W NOWEJ HUCIE — NA STADIONIE W CZYŻYNACH.

PRZYPOMINAMY WIĘC — JUTRO O GODZ. 13 SPOTKAMY SIĘ W NOWEJ HUCIE — NA STADIONIE W CZYŻYNACH.

PRZYPOMINAMY WIĘC — JUTRO O GODZ. 13 SPOTKAMY SIĘ W NOWEJ HUCIE — NA STADIONIE W CZYŻYNACH.

PRZYPOMINAMY WIĘC — JUTRO O GODZ. 13 SPOTKAMY SIĘ W NOWEJ HUCIE — NA STADIONIE W CZYŻYNACH.

PRZYPOMINAMY WIĘC — JUTRO O GODZ. 13 SPOTKAMY SIĘ W NOWEJ HUCIE — NA STADIONIE W CZYŻYNACH.

PRZYPOMINAMY WIĘC — JUTRO O GODZ. 13 SPOTKAMY SIĘ W NOWEJ HUCIE — NA STADIONIE W CZYŻYNACH.

PRZYPOMINAMY WIĘC — JUTRO O GODZ. 13 SPOTKAMY SIĘ W NOWEJ HUCIE — NA STADIONIE W CZYŻYNACH.

PRZYPOMINAMY WIĘC — JUTRO O GODZ. 13 SP